NUMER 47.

DZIENNIK POWSZECHNY

15/27 Lutego 1863 r.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Piątek, 27 Lutego 1863.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Dowódca 3go bataljonu Saperów, będąc zawiadomiony, że buntownicy znajdują się w Żelechowie, skierował się w d. 8 (20) b. m. z 2ma kompanjami i 50ciu kozakami ku Górznu, Żelechowu i Woli Okrzejskiej. Doścignął buntowników w lesie Gutowskim i rozbił ich zupełnie zabiwszy im 150 ludzi i zabrawszy rzeczy z papierami, należącemi do dowódcy bandy.

Ze strony wojska jest 1 raniony, a kilku lekko od kos skaleczonych.

Trzy kolumny wojska pod dowództwem pułkownika Czengeri, podpułkownika Dobrowolskiego i majora Gołubiew, attakowały w dniu 12 (24) b. m. Langiewicza, w Małogoszczu, gdzie wiele band się połączyło.

Buntownicy zostali rozbici i ścigani byli do godziny 6tej wieczorem; liczba zabitych jest bardzo znaczna. Buntownikom zabrano 2 armaty i bez przerwy są ścigani.

Ze strony wojska jest 4ch rannych.

Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.—Podaje do wiadomości kolektorów i osób interesowanych, że bióro Urzędu Loterji, z dotychczasowego lokalu, przeniesione zostało na kilka miesięcy do domu Libasa przy ulicy Nalewki pod Nr. 2247, gdzie obok zwykłych czynności biórowych, odbywać się będzie i ciągnienie Loterji Klasycznej,—mianowicie drugiej klasy 101 Loterji, stosownie do planu, w dniach 21 i 22 Lutego (5 i 6 Marca) r. b. poczynając od godziny 10ej z rana.

Urząd Loterji uprzedza zarazem grających w tę Loterję, aby z wymianą losów na pomienioną klasą pospieszali, wygrana bowiem tylko posiadaczowi onych płaconą będzie. — Naczelnik Urzędu Baron *Mengden* — Sekretarz Urzędu J. K. *Nowiński.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Obawy jakie przed kilkoma dniami bez dostatecznych powodów zaniepokoiły finansowy świat paryzki, same się rozchwiały bez żadnych silniejszych usiłowań w celu ich uspokojenia. Główny powód do obaw dała pogłoska, jakoby p. Fould niezadowolniony z coraz wzrastających wydatków na wojnę meksykańską, przewidując przytem rychłą potrzebę zaciągnięcia pożyczki, chciał ustąpić z gabinetu. Frankfurcki dziennik *Europe* donosi tymczasem, że p. Fould zagroził podaniem się do dymisji, gdyby nowa pożyczka włoska miała za pozwoleniem rządu być notowana na giełdzie paryzkiej, co uważał za szkodliwe dla kredytu francuzkiego, z powodu braku gotówki w Europie, Lecz większość rady ministerjalnej zgodziła się z jego zdaniem i p. Nigra został poufnie o tem postanowieniu zawiadomiony.

Depesza z Werony podaje wiadomość, której dzienniki nie dają wiary, jakoby gabinet włoski zamierzał zmniejszyć wojsko, dotychczas bowiem wszystkie doniesienia z Włoch były wprost przeciwne tej wiadomości.

Korespondencje dzienników wiedeńskich z Wenecji zapewniają, że statut dla Wenecji już oddawna leży gotowy w ministerstwie stanu, że dawno byłby ogłoszony gdyby nie pewne przeszkody, pomimo których wszakże, ministerstwo zamierza wprowadzić go w życie w marcu, poddawszy go jeszcze ostatniemu roztrząśnięciu, do czego powołano trzech znakomitych wenecjanów.

Dzienniki wiedeńskie zapewniają, że gabinet pracuje nad ułożeniem prawa o odpowiedzialności ministrów, niektóre z nich jednak wątpią, czy projekt do tego prawa będzie już wniesiony na następne posiedzenie rady państwa.

Norddeutsche Algemeine Zeitung, zaprzecza pogłoskom od pewnego czasu krążącym w Berlinie i rozgłoszanym przez niektóre dzienniki o mających nastąpić zmianach w gabinecie.

Wiadomość o odrzuceniu kandydatury do tronu greckiego przez księcia Ernesta Koburgskiego, sprawiła przykre w Atenach wrażenie, nie dla tego, aby poprzednio okazywał się jaki ślad zapału dla tego księcia, który nigdy zbyt popularnym nie był w Grecji, lecz iż cierpi na tem godność i miłość własna greków, że przyjęcia korony greckiej, odmawiają wszyscy komu ją tylko zaproponują. W skutku tego miało nastąpić pewne oziembienie względem gabinetu angielskiego, który jednakże ma za sobą znaczną większość w izbie, bo przy wyborze członków rządu tymczasowego, Bulgaris i Rufos uważani za jego stronników, uzyskali pierwszy 151, drugi 114 głosów, kiedy Canaris, otrzymał tylko 90 i drugi raz musiał być obierany. Grivas zaś, któremu mylnie przypisywano zbyt wielkie znaczenie, uzyskał natenczas tylko 58 głosów, co nawet tak miało obrazić jego dumę, iż obawiają się aby nie wzbudził zamieszek w Akarnanji. Ostatnie depesze z Aten zapewniają o panującej tam spokojności.

(Ind. bel., W. Z., Schles. Z.)

Ameryka.

Nowy-Jork, 10 *Lutego.* Kontr-admirał Dupont donosi urzędownie z Port Royal, pod dniem 2-m b. m., że 31-go stycznia zrana, podczas gęstej mgły, dwa statki pancerne skonfederowanych opuściły port Charleston i atakowały eskadrę blokującą. Zwróciły się one przedewszystkiem przeciw parostatkowi „Mercedita", który tak mocno uszkodziły, iż stał się niezdolnym do boju, co spowodowało kapitana do poddania się, wraz z osadą, południowcom. Jeden z oficerów związkowych przeszedł na pokład statku skonfederowanych i tam zawarł umowę co do poddania się. Oficerowie i osada parostatku „Mercedita" zostali na słowo puszczeni. Następnie skonfederowani atakowali parostatek „Keystone", który znacznie uszkodzili. W pomoc mu przyszły trzy okręty związkowe i odholowały go, przez co uniknął zupełnej zatraty. Kilka jeszcze innych statków eskadry blokującej doznało uszkodzeń. Lecz potem statki skonfederowanych odpłynęły na Północ i unikając ognia nieprzyjacielskiego, weszły na Swash Channel. Parostatki związkowe „Mercedita" i „Keystone" zostały odholowane do Port-Royal. Straty eskadry związkowej wynoszą w ludziach 24 zabitych i 23 ranionych. Wojska należące do wyprawy dowodzonej przez jenerała Fostera przybyły do Port-Royal, skąd miały udać się niezwłocznie do Charleston. Parostatek związkowy „Montauk" zaniechał atak na fort M'Allister na rzece Ogechee. Pomimo 46 strzałów, które weń uderzyły, parostatek ten nie zbyt został uszkodzony. Pułk związkowy ochotników, złożony z murzynów, przedsiębrał z Beaufort liczne wyprawy do Georgji, Florydy i nad rzeką St. Mary. Oddział ten stoczył nie jedną ze skonfederowanemi siłami walkę i wyszedł za każdym razem zwycięzko.

Z Rio-Janeiro, pod datą 20-go stycznia, piszą do *Monitora* paryzkiego: „Spór Anglji z rządem brazylijskim zwraca na się dotąd powszechną uwagę. Deputacja władz miejskich złożyła Cesarzowi podziękowanie za niezachwiane i godne zachowanie się rządu brazylijskiego w tej kwestji; cała ludność gotowa jest na wszelkie ofiary, jakich obecny stan kraju, z powodu niepomiernych wymagań Anglji, potrzebować będzie; w ten sposób kraj da Cesarzowi dowody swej dla niego wdzięczności. Na to Cesarz odpowiedział: „Naród Brazylijski może w chwili niebezpieczeństwa położyć we mnie ufność. W nagrodę za to wymagam jedynie, ażeby brazylijczycy byli przekonani, że jestem jednym z członków wspólnej ich rodziny".— Utworzył się komitet przyjmujący składki na przypadek wojny, z zewnątrz grożącej. Sam Cesarz podpisał się na składkę wynoszącą miesięcznie po 8 contos reis (24,000 franków). Pomimo nadzwyczajnych upałów, monarcha zwiedził pokilkakrotnie forty położone u wejścia do portu. We wszystkich sferach wielka panuje czynność. Otwarte zostały biura do werbowania ochotników, do których zgłasza się wielka liczba młodzieży. Z wielką niecierpliwością oczekiwana jest odpowiedź na ostatnie, do Londynu posłane przedstawienia, w których Cesarz Dom Pedro domaga się, ażeby w sporze z Anglją, sędzią polubownym był Król Belgów. Jednocześnie posłana została posłowi brazylijskiemu w Londynie depesza, zalecająca mu, ażeby dopominał się jak najusilniej o zwrot statków zabranych przez eskadrę angielską".

Austrja.

Wiedeń, 24 *Lutego.* Rozprawy w sejmach krajowych monarchji austrjackiej dotyczą wyłącznie interesów miejscowych. Czynności te odbywają się wszędzie w ogóle z nadzwyczajną powolnością; tylko sejm Salzburgski stanowi pod tym względem wyjątek, gdyż ukończył już swe narady. Sejm przeto pomieniony został zamknięty, przyczem prezes wynurzył posłom podziękowanie za rychłe załatwienie nadesłanych sobie spraw.

Na dzień 26-ty b. m., w którym przypada uroczystość nadania monarchji austrjackiej ustawy, w wielu punktach, a głównie w Wiedniu, robią wielkie przygotowania. W dniu tym odprawione zostaną uroczyste po kościołach nabożeństwa, a we wszystkich teatrach wiedeńskich dane będą przedstawienia bezpłatne.

Podług wiadomości z Werony, redukcja drugiej armji, stojącej w prowincjach włoskich, odbywa się z wielką czynnością, jakkolwiek nie w tak wielkich rozmiarach, jak to gazety zapowiadały. Doniesienia tych ostatnich, jakoby w każdej kompanji pułków pieszych pozostanie tylko po 60 ludzi, nie sprawdziły się, gdyż pozostanie w nich po 80 i po 100 ludzi, a to w ten sposób, iż kompanje, których ukompletowanie odbywa się w prowincjach nie mających dostatecznych dróg żelaznych, jak np. w Siedmiogrodzkiem, Chorwacji i Węgrzech, zredukowane będą do 100 ludzi. Nie sprawdziła się również wiadomość, jakoby trzecie bataliony pułków stojących w Wenecjańskiem, miały być przeniesione do okręgów, z których są kompletowane, i zredukowane do 20 ludzi w kompanji. Bataljony te przeciwnie użyte będą do służby garnizonowej w twierdzach czworoboku i będą zredukowane jedynie w tej samej mierze, co i pozostałe dwa pierwsze batalio-ny, które konsystować będą i nadal przy sztabach pułkowych. Obliczona zatem redukcja drugiej armji na 24,000 ludzi, była przesadzona, gdyż wyniesie zaledwie 18,000 ludzi. Odsyłanie urlopowanych do miejsc ich rodzinnych, rozpoczęło się przed kilku dniami i ma być ukończone z dniem 28 b. m., gdyż do tej tylko daty żołnierze urlopowani pobierać będą z sum swych pułków żołd.

Francja.

Paryż, 22 *Lutego.* Obawa zaczyna się coraz wybitniej ukazywać w sferach spekulacyjnych, zagrażając rozszerzeniem się do sfer przemysłowych i handlowych. Gdyby wierzyć temu co się mówi, trzebaby powątpiewać o nadziei przywrócenia lepszego biegu interesów, które tak jeszcze nie dawno zapowiadane było w bieżącym roku. Z licznych krążących pogłosek, zasługuje na uwagę, z powodu swego znaczenia w świecie finansowym, wieść o dymisji p. Foulda, według której minister ten wyraził stanowcze życzenie opuszczenia gabinetu. Postanowienie jego tak ma być stanowcze, że już na następcę wyznaczono mu p. Rouher. P. Michał Chevalier, senator, miałby w takim razie objąć wydział rolnictwa i robót publicznych, lecz co do tej ostatecznej okoliczności, pogłoski nie są tak silne. W każdej innej chwili, bezwątpienia, objęcie kierunku ministerstwa skarbu przez p. Rouher, byłoby bardzo pochlebnie powitane przez świat finansowy, którego sympatje oddawna zjednał sobie ten minister, lecz w obecnych czasach, w przeddzień rozpraw nad budżetem, obawiaćby się można, że opinja publiczna będzie potrzebowała pewnego czasu do uspokojenia się po wrażeniu, jakie bezwątpienia wywołaneby było komentarzami nad usunięciem się p. Foulda. Wprawdzie ustąpienie to, nie jest jeszcze faktem spełnionym, lecz powszechnie uważają je jako rzecz, która wkrótce nastąpi, pomimo usiłowań w celu skłonienia tego ministra doz miany jego postanowienia.

W obecnych okolicznościach zwracają uwagę na wyprawę meksykańską, ubolewając nad wysłaniem w tak odległe strony 40,000 wojska i wydaniem 120,000,000 fran. Przed trzema dniami zaprzeczono wiadomości o wysłaniu nowych posiłków do Meksyku; dziś, zaniepokojone wyobraźnie nie zwracają uwagi na to zaprzeczenie, i utrzymują, iż nowe wojska wkrótce tam mają wypłynąć. Tak, 17 pułk linjowy, wyznaczony do Algierji, według tych pogłosek, otrzymał rozkaz przez depeszę z ministerstwa wojny zatrzymania się w Tulonie, zkąd ma być wyprawiony do Vera-Cruz. Mówią także o innym jeszcze pułku piechoty i dwóch batalionach strzelców. Wieści te jednak jeszcze są dalekie od tego, co głoszą, lecz co wyraźnie nacechowane jest przesadą.

W warsztatach okrętowych i arsenałach morskich panuje niesłychana czynność. W Lorient budują sześć nowych statków przewozowych. Inne warsztaty są rozszerzane i otrzymują nową organizację. Z drugiej strony prywatni armatorowie, widząc wyraźny ruch w marynarce, starają się być w gotowości do wykonania wszelkich spodziewanych zamówień ze strony rządu, a fabrykacja metalurgiczna, będąca w związku z budową statków, przybiera odpowiednie rozmiary.

Wrażenie sprawione przez zapowiedzianą uchwałę senatu, dotyczącą Algierji, przybiera tam znaczne rozmiary. Biskup algierski polecił modły dla ocalenia osady; wielu osadników żąda, aby ich przewieziono do Francji. Marszałek Pelissier musiał się udać do Oranu dla przywrócenia spokojności, wiadomo jednakże, że i sam jest przeciwny wniesionemu do senatu projektowi, i ma przybyć do Francji, ażeby w senacie bronić interesu osadników; w razie zaś niepowodzenia, podobno ma się podać do dymisji.

Włochy.

Turyn, 20 *Lutego.* Czasowo, a mianowicie do poniedziałku, stolicą Włoch, można powiedzieć, jest Medjolan, gdzie tradycyjny *carnavallone* ściąga wszystkich, a szczególnie członków parlamentu, lubiących od czasu do czasu przerywać swe prace zabawami. Wczoraj przy odczytaniu listy imiennej w izbie, okazał się brak dostatecznej liczby członków, a kilku deputowanych, zamierzających iść za przykładem danym przez ich kolegów, zaprojektowało zawiesić posiedzenia do poniedziałku; wniosek ich został przyjęty znaczną większością. Cała praca parlamentarna odbywa się w komisjach, a głównie w komisji pożyczkowej, ktora się onegdaj ukonstytuowała i obrała swym prezesem p. Lanza. Wczoraj miała odbyć wieczorem posiedzenia, na które zaprosiła pana Minghettego i na którem miała wybrać sprawozdawcę. P. Lanza proponuje, żeby cyfrę pożyczki zniżyć do 600 miljonów fr., inny komisarz pragnie ją zniżyć do 500 miljonów fr., ale prawdopodobnie utrzyma się projekt ministerjalny. P. Ratazzi ma także zabrać w tym przedmiocie głos, ale nie zapisał się na listę pragnących przemawiać. Teraz wyjechał z żoną do Medjolanu, zkąd powróci w poniedziałek. Zapewne który z jego stronników ustąpi mu głosu. Z ciekawością oczekują na jego mowę, pierwszą po usunięciu się z gabinetu.

Wczorajszy *Diritto* utrzymuje, że pożyczka naprzód już jest znegocjowana z baronem Rotszyldem, który na własne ryzyko weźmie za 250 milionów fr., według stopy dotąd nieoznaczonej i zobowiąże się do wypuszczenia reszty, w miarę potrzeby skarbu. Kombinacja ta jest wszakże niemożebna. Pożyczka przynajmniej w połowie zostawiona jest dla zapisów prywatnych, a dom Rotszylda wcale nie okazuje skłonności do włożenia w ten interes 250 milionów fr.

W ogóle wszystkie dzienniki zajęte są roztrząsaniem sprawozdania p. Minghettego i każdy roztrząsa go stosownie do zasad srronnictwa, do jakiego należy. Główną zasługą sprawozdania jest szczere i jawne przedstawienie stanu skarbu, co przygotowało kraj do nowych ofiar pieniężnych, koniecznych dla utrwalenia i ukończenia dzieła zjednoczenia. Oddawna przewidywano pożyczkę, ale nie tak wysoką. Lecz lepiej odrazu wyjść z przesilenia, dla tego znajdą się na nią kapitały.

Wątpić można, czy zamierzane przez p. Minghettego znaczne oszczędności, dadzą się urzeczywistwić. Każda oszczędność w budżecie wojny, byłaby niewłaściwą i niebezpieczną, bo trzebaby albo zmniejszyć liczbę wojska przez udzielenie znacznej liczby urlopów, albo powstrzymać rozpoczęte wydatki na uzbrojenie narodu, co tak jedno jak i drugie nie jest możliwe. Także nie można dotknąć urzędników, bo każdy usunięty stawałby się najzaciętszym wrogiem gabinetu; reforma ta musi być przeprowadzona powoli i z wielką ostrożnością; błąd można popełnić bardzo prędko, ale naprawić go można tylko powoli. Pomimo tego stan rzeczy nie jest wcale rozpaczliwy; zdolności ludzi będących u steru rządu i niezłomna wola ludności, są to dwie wielkie dźwignie, które potrafią usunąć wszelkie przeszkody.

Z powodu, że p. Keller na posiedzeniu ciała prawodawczego francuzkiego w d. 20 lutego, oświadczył, że jenerał della Rocca powiedział, iż: „co do wielu znajdujących się w więzieniach neapolitańskich, nie znane są dostatecznie powody ich aresztowania, a wielu z nich są właśnie ofiarami rozbójnictwa", wspomniony jenerał, będący adjutantem króla, senatorem i dowódcą 1 okręgu wojskowego, ogłosił list w gazecie wojskowej, zapewniający iż nigdzie i nigdy nie powiedział ani nie napisał nic podobnego, ani nawet nic takiego, coby mogło być w podobny sposób choćby z naciągnięciem nawet tłomaczone.

RZECZY NAUKOWE.

Zarys wstępu do kronik polsko-łacińskich na język ojczysty przekładanych, i słówko o samym przekładzie, z poglądem na pisma najnowsze, krajowe i zagraniczne, o pierwotnych dziejach Polski wydane.

PRZEZ

W. Alex. Maciejowskiego.

(Dokończenie, patrz Nr. 46).

Lecz przejdźmy do wydań i tłomaczeń kronik. Weźmy naprzód na uwagę kronikę Kadłubka, którą cieniom znakomitego męża, Tytusa hr. Działyńskiego, przypisał szanowny jej wydawca. Podzielił ją na wstęp, tekst, i na przekład polski. Słówko o tem powiemy.

Do istniejących już trzech wydań kroniki Kadłubka przybyło czwarte, z dotychczasowych najlepsze. Rękopis jej w XIII lub na początku XIV wieku, przez Mikołaja Kanonika Poznańskiego a Proboszcza sieleckiego przepisany, dostał się sławnemu Leibnicowi, a ten przesłał go Eugeniuszowi Księciu sabaudzkiemu, który naczelnie wojskiem austrjackiem dowodził (umarł 1736). Po nim przeszedłszy z całą biblioteką Księcia na własność Cesarza austrjackiego, zdobi teraz bibliotekę jego w Wiedniu złożoną. Tam znalazłszy ją Aleksander hr. Przezdziecki, kazał drukiem na koszt własny ogłosić. Chociaż rękopis ten podobnie się jak wszystkie które znamy na rozmowy i na tekst dzieli, jednakże przepisywacz przyznał całe dzieło nie jak insi dwom autorom, Mateuszowi herbu Cholewa i Wincentemu zwanemu Kadłubkiem, lecz jednemu czyli rzeczonemu Wincentemu. Okoliczności tej nie wyjaśnił szanowny wydawca, i rzecz w wątpliwości zostawił.

Wydanie tekstu nie ustrzegło się omyłek druku [71]), jak się ich nie ustrzegło i pomnikowe wydanie źródeł historji Niemiec, sporządzone od Pertza *(Monumenta Germaniae historica)*. O to więc nie pomawiając wydania, pomawiamy go o tłomaczenie polskie. Przeczuwali to uczeni Krakowianie, którzy się przekładem kroniki, imiona swe zgłoskami *A. J. M. S.* podpisawszy, zajęli. „Jeśli (mówią w przedsłowiu), biegły w średniowiecznej łacinie krytyk przyzna nam, żeśmy zadość uczynili warunkom wiernego przekładu, wtedy inne jakiekolwiek czynione zarzuty, dotkliwemi dla nas nie będą." Posiadając tej łaciny jakąkolwiek znajomość, upewnić mogę, że chociaż ta której polscy kronikarze używali nieco się od używanej na zachodzie różni, i ma swoje własne technizmy, łatwo ją jednak przy pomocy słowników (Du-Cange i Brinkmajer celują między nimi) rozumieć można: ale trudniej oddać ją po polsku temu, kto się z polską przeszłością nie obeznał naukowo. Pod tym względem jest wiele do wytknięcia przekładowi. Dla braku miejsca przestanę na kilku dowodach. Wiadomy jest z historji polskiego narodu cel wyprawy do Kijowa Bolesława Chrobrego. Miał na widoku poturbować Ruś, ale schołdować jej sobie nie zamierzył. Wjeżdżając przez tak zwaną bramę złotą do miasta, uderzył w nią swym mieczem, na znak, że tu *granica* (cel) przedsięwziętej wyprawy, bynajmniej zaś, jak przełożono, że *znakiem lenności* naznaczona brama, miała na schołdowanie Rusi dla Polski wskazywać. To się albowiem ze słów kronikarza [72]) nie pokazuje. Nie widać też z nich, czy sławny ów chrobrowski szczerbiec, miał z cięciami w bramę rycerskiemi, jak Szajnocha mniema, jakowy związek [73]). Jest rzeczą pewną, że znaczenia cięcia towarzysze wyprawy nie rozumieli, i że na zapytanie coby miał znaczyć, krotochwilną otrzymali od Chrobrego odpowiedź [74]). Mylnie też wyrazy *contribulis, Centurio,* urbium *prefecti* [75]) przełożono. Za czasów Kadłubka, a tem mniej za Ziemowita i Bolesława Krzywoustego, nie było jeszcze w Polsce ani *Rotmistrzów* ani *Burmistrzów,* lecz byli *Setnicy* i *Starostowie,* jak wyraz drugi dobrze gdzieindziej oddano w przekładzie. Wyraz pierwszy *(contribulis)* oznaczał niekiedy *wspólnika* [76]), ale ten mógł być rozliczny, co należało wyjaśnić. Toż samo o wyrazach *originarius* (str. 149), *eubagiones* (str. 226), *caligatus miles* (str. 246), powiedzieć należy.

Rzadko który naród może się poszczycić takim kronikarzem, jakim jest nasz Gallus. Pismo jego nie wielkiej objętości ale w treść zasobne, wyczerpuje nie tylko zewnętrzne lecz i wewnętrzne dzieje Piastów, począwszy od Ziemowita, aż do r. 1119, w którym Bolesław Krzywousty panował nad Polską. Bibliografję tej kroniki wyczerpnął August Bielowski. Zewnętrznie przedstawione w niej dzieje, Lelewel najdokładniej dotąd rozpoznawał; szczegół atoli o wyniesieniu na tron polski dynastji Piastów, i pierwszych początkach chrześcjaństwa w Polsce, mianowicie o ile ono ma styczność z pojawieniem się Cyryla i Metodjusza w Morawach, pobieżnie opowiedział. Dzieje wewnętrzne, od czasów Naruszewicza wciąż rozważane, postąpiły w wyjaśnieniu o tyle, że można już, wsparłszy się na tem co dla wyrozumienia kroniki dotąd zrobiono, zająć się jej przekładem na język ojczysty, i wątek jej zrozumiałym dla mas czytelników uczynić. Nie wsparł się na tej podstawie p. Michał Gliszczyński, który w szóstym tomiku wydanych od siebie Rozmaitości naukowych i literackich (wyszły w Warszawie 1860 w tomikach XII), pierwszą księgę kroniki, na próbę zamierzonego przez siebie tłomaczenia kronikarzy polskich aż do Długusza, ogłosił drukiem. Próba ta wykazuje dowodnie, że tłomacz chwalebnie przedsięwziętemu zamiarowi nie sprostał dla tego, że nie tylko strony historycznej, która go, jak mówi (str. 37) wyłącznie zajmowała, nie starał się poznać, ale i dwojakiej łaciny Galla, rzymskiej i średniowiecznej, poznał mało. Na dowód tego com powiedział, wezmę początek kroniki, który, jak się spodziewać należało, staranniej opracowując tłomacz, pragnął przez to dobrą o reszcie dzieła wzniecić w czytelniku nadzieję. Na str. 6 (wyd. Bandkt.) czytamy w kronice: *Nec dubitabo lippis luminibus viam incognitam palpitare, cum cognoverim rectorum oculos precedencium luce lucidius choruscare;* co tłomacz przełożył: *i śmiało po ciemku nawet puszczę się w nieznaną mi drogę, pod okiem przewodników, jaśniej od światła przyświecającem.* Lecz po ciemku i nieznaną drogą iść niepodobna; liźć atoli *(palpitare)* może po niej człowiek słabego wzroku, bo choć sam mało widzi łzawem okiem *(lippis luminibus)*, jednakże, mając przewodnika silnego wzroku, pójdzie za nim bezpiecznie. Raczej więc tak słowa kronikarza przełożyć należało: *choć słabo widzę, pomknę jednakże po nieznanej sobie drodze, gdy mi ją wskazuje jasno widzący przewodnik.*

[71]) Na str. 29 w 4 wierszu od góry, czytamy, *eculatus* za *ciulatus*, a na str. 32, w 5 wierszu od góry stoi *sis* za *sic*.

[72]) W oryginale (str. 47) stoi *bonee singnum* za *bonae signum*, co granicę *(meta)* znaczy, a nie *znak lenności*, jak (str. 76) przełożono. Porown. Du—Cange p. w. *Bonsnagium, Bona, Bonna.*

[73]) W dopisku V. do dzieła *Jadwiga* i *Jagiełło.*

[74]) Gallus 46. Opowiadając on (st. 100) o cięciu Bolesława Śmiałego na bramie, wyraźnie zeznał że król polski uczynił to na znak, że przebywał w mieście Kijowie. Mówi bowiem: urbem Kyow precipuam hostiliter introvit, ictumque sui ensis in porta aurea *signum* memorie reliquit.

[75]) Porown. oryginał kroniki Kadłubka (str. 36) z tłomaczeniem (str. 66. 155.) tudzież pierwotne dzieje Polski i Litwy przezemnie wydane (str. 262.)

[76]) Du-Cange p. w. *contribules.*

Tymczasowo p. Farini zastępuje pana Pasoliniego, który chory jest na zimnicę. Jak tylko jaki minister zasłabnie, zaraz mówią, iż poróżnił się ze swemi kolegami i że wkrótce usunie się z gabinetu; jednakże hr. Pasolini pozostaje w najlepszych stosunkach z kolegami i nie myśli wcale o usunięciu się.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 25 *Lutego*. Parostatek *City of Manchester* przywiózł 500,000 dolarów i wiadomości z Nowego-Jorku z dnia 14-go b. m. P. Seward oświadczył w odpowiedzi na francuzką propozycję pośrednictwa, że nie przyjmie żadnego projektu jakiegokolwiek bądź obcego mocarstwa, dotyczącego wewnętrznej polityki Ameryki.—Dzienniki richmondzkie przyznają, że rezultaty bitwy morskiej pod Charlestown, nie są tak znaczne, jak się spodziewano.—Z armji nad Potomakiem udaje się 35,000 ludzi, pod dowództwem jenerała Burnside, do Suffolku w Wirginji. W ciele prawodawczem stanu New-Jersey podano wniosek, aby wysłano pełnomocników do Richmondu celem rozpoczęcia układów w zamiarze zawarcia pokoju. Ciało prawodawcze w Illinois przyjęło wniosek co do wstępnych układów, dotyczących zawieszenia broni i w następstwie zawarcia pokoju.

Londyn, 25 *Lutego*. Na posiedzeniu izby niższej, sir George Bowyer (z Dundalk, należący do stronnictwa liberalnego, katolik) wspomniał, że rząd włoski odwoływał się do rządu angielskiego, aby tenże zechciał wydać rozkaz władzom na wyspie Malcie, wydawania zbiegłych włoskich zbrodniarzy, i pytał, czy środek ten będzie się także rozciągał do zbiegów politycznych. P. Layard odpowiedział przecząco.—Na interpelację p. Hopwood (z Clitteroe, ze stronnictwa zachowawczego), lord Palmerston oświadczył, że propozycje pośredniczenia w Ameryce, podane przez rząd francuzki, nie mogą być parlamentowi przedłożone.

Werona, 24 *Lutego*. *Giornale di Verona* podaje wiadomość z Turynu, że minister wojny porozumiawszy się z ministrem skarbu, zamierza przedstawić izbie wniosek zmiejszenia wojska włoskiego o 40,000 ludzi, i że wniosek ten będzie poparty przez cztery piąte części deputowanych, mianowicie przez całą prawą stronę i przez oba środki.

Turyn, 24 *Lutego*. *Gazetta ufficiale* przeczy pogłosce, jakoby p. Pasolini podał się do dymisji i dodaje że żaden z członków gabinetu nie zamierza wziąć dymisji.

Turyn, 24 *Lutego*. Książę brabancki przybył do Mesyny i przyjmował władze miasta. Kolej żelazna rzymsko-neapolitańska będzie otwartą d. 25 b. m.

Ateny, 22 *Lutego*. Nowy rząd tymczasowy został wczoraj usunięty przez demonstrację, do której się załoga w części przyłączyła. Zgromadzenie narodowe, w następstwie tego wypadku, powierzyło chwilowo prezesowi Moraitiniemu władzę wykonawczą. Dziś panuje powszechna spokojność. W zgromadzeniu narodowem toczą się rozprawy nad nowym kształtem rządu.

Madryt, 23 *Lutego*. Gabinet będzie miał posiedzenie wieczorem. Będzie on obradował nad motywami, jakie mają być załączone do dekretu rozwiązującego kortezów. Utrzymują, że dekret ten będzie jutro podany do podpisu królowej, i będzie ogłoszony d. 25 b. m. w dzienniku urzędowym.

Marsylja, 24 *Lutego*. Donoszą z Rzymu, pod datą 21 b. m., że posiedzenie konsystorza do mianowania kardynałów, zostało stanowczo oznaczone na dzień 16 marca. Jednym z przyszłych kardynałów ma być mianowany mgr. Veluca, po którym obowiązki nuncjusza w Wiedniu ma objąć mgr. Franchi. Papież udzielił wsparcie artystom spalonego teatru i dozwolił, ażeby dawano koncerta na ich korzyść.

Londyn, 25 *Lutego*. Według wiadomości z Nowego-Jorku z 14-go b. m., wyprawa pod dowództwem Fostera, wylądowała na wyspie Helenie przy brzegach Południowej Karoliny. W kongresie Stanów południowych roztrząsano projekt, czy wziętych do niewoli murzynów zwracać właścicielom, czy też sprzedawać, dla wynagrodzenia obywateli, którzy przez nieprzyjaciela pozbawieni zostali niewolników.

Kassel, 25 *Lutego*. *Kasseler Zeitung* potwierdza wiadomość o zatwierdzeniu przez elektora budowy kolei żelaznej Fulda-Hanauskiej; lecz nie wspomina aby to miało być dopełnione kosztem skarbu.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był niepogodny i wilgotny; w nocy śnieg drobny padał, około godziny $10\frac{1}{2}$ rano i 3-ej po południu bardzo drobny deszcz. Średnia temperatura dnia jest $\frac{9}{10}$ stopnia Réaumura ciepła; największe ciepło po południu dochodziło $2\frac{2}{5}$ stopni Réaumura, w nocy $\frac{9}{10}$ stopnia Réaumura zimna. Barometr zwolna opadał; średnia jego wysokość jest 759,90 milimetrów. Wiatr panował mierny zachodni.

— Dnia 3 Listopada r. z., Tomasz Maciej Kowalewski, lat 25 liczący, mieszkający przy bracie swym we wsi Putnowice, gm. Wojsławice, pow. Krasnostawskim,—i dnia 6 t. m. i r., na gruntach gminy Skrzeszowice, w pow. Miechowskim, Zofja Wyrobek, wdowa i Salomea Janik, służąca, po lat 33 liczące, kopiąc glinę w dołach, oberwaną ziemią na śmierć zasypani zostali.

— *Dorpatsche Zeitung* donosi, że uniwersytet Dorpacki liczy obecnie 606 studentów, z których 105 uczęszcza na fakultet teologiczny, 118 na prawny, 242 na medyczny, 48 na fakultet historyczno-filologiczny a 93 na fakultet matematyczno-fizyczny.

— Wiadomo, że w Rosji południowej uprawiają len jedynie dla siemienia. Łodyga czyli słoma lniana pozostaje na polach i gnije tam lub też używaną bywa jako nieszczególny materjał opałowy. Oto straty jakie wynikają z takiego sposobu postępowania: Podczas ostatnich lat dziesięciu, wywóz roczny siemienia lnianego, w okrągłej cyfrze wynosił 183,600 czetwerti przez Odessę, a 434,750 czetwerti przez porty morza Azowskiego, w ogóle 618,350 czetwerti. Jedna desiatina wydaje prawie 8 czetwerti siemienia, a zatem 77,294 desiatin produkują roczny zbiór 618,350 czetwerti. Desiatina daje w przybliżeniu 120 pudów słomy lnianej, a więc na 77,294 desiatinach mamy 9,275,280 pudów słomy, która wydaje znowu, w stosunku ósmej części, 1,159,410 pudów materji tkackiej oczyszczonej czyli włókna lnianego. Włókno takowe, oceniając je po 4 rs. za pud, przedstawia wartość przeszło 4,500,000 rs., które Rosja traciła i traci corocznie.

— Z Żytomierza donoszą, że Dr. Medycyny Romanski, w roku bieżącym podobnie jak w dwóch latach poprzednich miał 12 publicznych odczytów czyli prelekcij, z których dochód przeznaczył dla miejscowych biednych uczniów. Lekcje te przyniosły około 444 rs, co jest dość znaczną na dzisiejsze czasy kwotą.—Niedawno wyszły także w Żytomierzu: dwa *Romanse* na fortepian kompozycji p. Modzelewskiego, a mianowicie jeden do słów Lenartowicza: „Płyną wody za wodami", a drugi do poezji Prusinowskiego, pod tytułem „Niepewność", oraz *Ukrainka* kompozycji Marcelego Jasińskiego. Również tameczny nauczyciel muzyki, Czech p. Majerheferer, wydał własnym nakładem, w Lipsku, swe utwory: *Fantaisie.*— Mazurka, *Polka caracteristique* i *Reverie-Nocturne.*

— W ubiegłym kwartale liczba prenumeratorów czasopism berlińskich jest następująca: *Volks-Zeitung* 35,600, Gazeta Vossa 15,000, *National-Zeitung* 9,200, *Gerichtszeitung* 9,200, *Kreuzzeitung* 8,300, *Publicist* 7,800, *Tribüne* 6,100, Gazeta Spenera 5,300, *Berliner Börsen-Zeitung* 3,600, *Berliner Reform* 3,000, *Fremdenblatt* 2,800, *Sternzeitung* 2,000, *Berliner Allgemeine Zeitung* 1,000 i *Berliner Abend-Zeitung* 1,000. Z pism pomienionych, *Stern-Zeitung*, czyli inaczej *Allgemeine Preussische Zeitung*, pomimo 2,000 prenumeratorów i zapomogi od rządu otrzymywanej, przestało dla braku funduszów od Nowego Roku wychodzić.

— *Times* podaje następujący ustęp z listu pani *Tinné*, która wraz z dwoma kobietami, udawała się na parowcu w górę białego Nilu od Chartum do Gondokoro: Gondokoro bardzo nam się podobało; znajduje się tam taras z pysznemi drzewami cytrynowemi i tamaryndowemi przy domu zbudowanym przez tyrolskich misionarzy, którzy opuścili go z powodu choroby. Robiliśmy czterogodzinną wycieczkę w stronę tak zwanej góry Balarie, przechodząc przez urodzajną dolinę pokrytą pysznemi drzewami, licznemi stadami bydła rogatego, owiec i kóz i mnóstwem wiosek zaludnionych murzynami bezustannie dzień i noc tańczącemi i spiewającemi, póki mają zboże. Po kolei odbywają się uroczystości i uczty w każdej wiosce. Należą oni do pięknej i walecznej rasy, lubią jednak czasem bójki. Udaliśmy się statkiem w dół rzeki, poniżej Gondokoro, dla przekonania się czy Nil w istocie przestaje być tam spławnym. Po pięcio-godzinnej podróży, dla braku wody, zmuszeni byliśmy powrócić. Co do wyszukania źródeł Nilu, tutaj smieją się z podobnej myśli. Po za rzeką Sobat, znajduje się ze sto maleńkich strumieni wpadających do Nilu. W Gondokoro deszcz codziennie pada, przez 7 do 8miu miesięcy. Nie pada on ciągle, ale tak ulewnie, że zdaje się nie potrzeba szukać innego źródła Nilu. Co do gór, widać je cokolwiek dalej, ale nie przedstawiają się one tak jak pasma gór Europejskich; wznoszą się wprost z piaszczystych równin lub wystają z wód."

— *Monitor Algierski* donosi, że w okolicy miasta Dellys odkryto znaczne pokłady węgla kamiennego, który po rozbiorze okazał się istotnym węglem kamiennym a nie lignitem. Inżynier górniczy ma być wysłany na miejsce dla przekonania się o rzeczywistości tego odkrycia, które może mieć niesłychane znaczenie dla tej francuzkiej osady.

— Jeden z dzienników belgickich, podaje wiadomość, że kongres nauk społecznych w roku bierzącym zgromadzi się w Gandawie. Zebranie jego będzie miało miejsce jednocześnie z uroczystością poświęcenia pomnika Jakuba Artevelde. Stowarzyszenie międzynarodowe do popierania nauk społecznych, na ten termin wyznaczy na konkurs zadanie: „Czy sztuki i nauki, jak utrzymują, dążą do upadku?" Autor uwieńczonej rozprawy otrzyma złoty medal wartości 300 fr., a obok tego Viertz bezpłatnie zrobi jego portret.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

— Wyszła w tych czasach w Warszawie, wydana nakładem J. J. Okońskiego, *Książeczka trzecia* dziełka p. Łukasza Mrówki, pod tytułem: *Podarunek dla Ludu naszego; opowiadania, powiastki, pieśni i bajki*, która wartością swą nie przewyższa poprzednich dwóch książeczek. W pogawędce *braterskiej, brata Łukasza Mrówki*, który gdyby „krwią z serca pisał, toby szczerzej nie napisał", wskazany jest cel książeczki w następującym ustępie: „Tu idzie tylko o to, aby sobie i drugim zrobić życie znośniejsze niż dotąd; a im kto ma w głowie nauki więcej, tem sobie łatwiej w życiu zaradzi", i dla tego to zapewne jako najdłuższy artykuł, spotykamy tu *opowiadanie o tem, jak to mrówki dają nam przykład pracy i mądrości?* Autor lubiący widać pracowite stworzenia, jak to się okazuje z przybranego pseudonymu, nie wiele wspomina o tem jak dają przykład pracy, ale za to obszernie opisuje jak się bawią. W artykule o kometach objaśniwszy stróżowi Tomaszowi przez usta uczonego p. Jana, znaczenie tych ciał niebieskich, uczonemu p. Janowi (sobie samemu) sypie pochwały za jasność opowiadania. Nie większej wartości są i inne artykuły, a po przeczytaniu całej książeczki, pomimo woli nasuwa się pytanie, co przyjdzie ludowi za korzyść z podobnych publikacij;—dla pisania dla ludu nie dosyć szczerości i dobrych chęci. Obok tego forma zewnętrzna tej publikacji nie odpowiada wcale zamierzonemu celowi, bo książeczka jest bez okładki i tak zbroszowana, że za pierwszem użyciem wszystkie kartki się rozlatują; a omyłek drukarskich, od których podobne dziełka powinnyby być wolne, na jednej stronie (40-ej) naliczyliśmy aż dziewięć.

— Ostatni (ósmy) numer tygodnika czeskiego *Lumir* podaje między innemi niektóre utwory poezji narodowej bulgarskiej, w przekładzie czeskim, dokonanym przez p. Jana Gebaura. Pięknością pomysłu odznaczają się szczególniej: pieśń junacka pod tytułem *Kral Sziszman, Kral Latin a owczak Tabarin*, tudzież pieśń *Sirotek Jana*.

— Czeskich „komedij i gier" M. Kopeckiego, wyszedł w Pradze działu drugiego, zeszyt drugi, obejmujący dwuaktowe komedje *Kleweta* i *Baron Podowin*, dramat czeroaktowy *Trzi Kralowe* i trajedję czteroaktową *Loupeżnici na Chlumu*.

— Towarzystwo węgierskie literackie w Peszcie, noszące nazwę „Towarzystwa Kisfaludy", odbyło uroczyste posiedzenie 6-go b. m., jako w rocznicę urodzin poety, od którego otrzymało nazwisko. Było to trzynaste z kolei posiedzenie doroczne. Prezes baron Eötvös zagaił posiedzenie mową, w której wykazał ważność i zadanie poezji. Następnie sekretarz p. Gregusz odczytał sprawozdanie z czynności towarzystwa za rok ubiegły.

Z ustępu tego sprawozdania, dotyczącego literackiej działalności towarzystwa, zasługują na uwagę następujące szczegóły: p. Berczy przełożył na język węgierski wierszem poemat Puszkina *Oniegin*; p. Kazinczy Gabor przetłomaczył trzy komedje Moljera: *Tartuffe*, *Skąpca* i *George Dandin'a*; p. Czasz Karoly przełożył *Legendę wieków* Wiktora Hugo; p. Levay Józef, *Tytusa Andronika* Szekspira, a p. Acs Zygmunt, przerobił swój przekład dramatu Szekspira *Kupiec wenecki*, który to utwór wydrukowany zostanie w zbiorze przekładów dramatów Szekspira, przez towarzystwo wydawanych. Z dzieł zaś oryginalnych towarzystwu nadesłanych, na uwagę zasługują: poemat *Bolond Istok* przez Aranyego, oraz *Pieśni wschodnie* i *A mit az Isten* („Z dopuszczenia Bożego") przez Toth'a Kalmana, Do liczby zaś dzieł, które zaszczytną zyskały wzmiankę, należą: *Az ifin küzdelmei* („Walki młodzieńca"), alegorja dramatyczna przez p. Władysława Torkos'a, oraz przekład trylogji Szyllera *Wallensztein* dokonany przez p. Franc. Tomora. Towarzystwo ma także sobie nadesłane do ocenienia: trajedję oryginalną *Pausanias* i zbiór pieśni narodowych węgierskich p. Ludwika Aignera. Z przekładów Szekspira, wydany zostanie w r. b. tom pierwszy, który obejmować będzie dramata: *Otello*, *Kupiec Wenecki* i *Tytus Andronik*.

Ustawienie skończonego już pomnika popoety Kisfaludy, nastąpi dopiero po uzbieraniu potrzebnej na to sumy 3,000 zł. reń. Dotąd na ten cel wpłynęło tylko 945 zł. reń.

Po sprawozdaniu sekretarza, nastąpiły odczyty literackie. P. Czasz odczytał niektóre ustępy ze swego opowiadania poetycznego *Zrinyi a költö*, a p. Arany odczytał rozprawę inauguracyjną nowego członka p. Józefa Leway, pod tytułem *A szep nyilvanulasa* („O objawieniu się piękna").

W końcu, po odczytaniu sprawozdania z udzielonych premiów za rok ubiegły, ogłoszone zostały na r. b. następujące nagrody: 1. Za dzieje krytyki estetycznej węgierskiej, 50 dukatów, i 2. Za balladę, 10 dukatów. Dzieła konkursowe mają być obcą ręką przepisane, oprawione i paginowane, do rękopismu powinna być dołączona koperta opieczętowana, mieszcząca w sobie dewizę i prawdziwe nazwisko autora. Termin nadesłania prac konkursowych wyznacza się do 31-go grudnia 1863. O pierwsze premium mogą ubiegać się także członkowie towarzystwa, a o drugie jedynię osoby, do grona takowego nie należące.

— Zadania naukowe wszędzie coraz bardziej zajmują publiczność, a dzieła mające na celu podawanie wiadomości o odkryciach i wynalazkach w ciągu każdego roku poczynionych, zawsze są poszukiwane. Do rzędu takich dzieł, należy drugi rok już wydawany w Paryżu *Rocznik naukowy (Annuaire scientifique)* pod kierunkiem p. P. P. Deherain. Każdy dział *Rocznika* jest redagowany przez specjalnego pisarza, co całemu dziełu nadaje prawdziwą wartość, bo obecnie nauki zbyt stały się obszernemi, aby mogły być dokładnie objęte i obrobione przez jedną osobę. Część astronomiczna opracowana tam jest przez pp. W. de Fonvielle i Guillemin; część fizyczna i mechaniczna przez pp. E. Lamé, Menu, de Saint-Mesmin, E. Saint-Edme, J. Hement; zoologja przez p. Dumeril, profesora w Muzeum historji naturalnej; część chemiczna i rolnicza przez samego p. Deherain. Najnowsze i najtrudniejsze zadania nauki wyłożone są w sposób tak jasny, iż stają się dostępnemi dla wszystkich.

— W Opawie, nakładem księgarni Schülera, wyszło dzieło p. Szymkowskiego, pod tytułem: *Das Notariat; ein Beitrag zur Geschichte und Revision desselben.*

— P. Hugo Quaas, księgarz berliński, wydał katalog portretów fotograficznych w kształcie kart wizytowych (*Katalog photographischer Portraits in Visitenkartenform*). Katalog ten obejmuje, oprócz 80 stronic ścisłego druku, około 8,000 portretów mniej więcej znakomitych mężów i niewiast obecnej chwili.

— W Paryżu umarł w tych dniach p. Adrjan Feline, jeden z założycieli czasopisma *La Presse scientifique*, autor ważnej pracy gramatycznej o nauce czytania za pomocą metedy fonetycznej, używanej w wielkich rozmiarach w Anglji i Ameryce.

— Wydany w tych czasach w Paryżu, drugi tom dzieła pod tytułem: *Traktat o podatkach (Traité des impôts)* przez p. Esq. de Parieu, wice-prezesa rady stanu, członka Instytutu Francji, którego to dzieła tom 1y okazał całą gruntowność i ważność tej pracy, przewyższa jeżeli można ten ostatni, pod względem wartości naukowej i stosowności co do czasu. Większa jego część poświęcona jest podatkom od artykułów spożycia, które to podatki coraz ważniejszą zajmują rolę w mechanizmie finansowym państw Europejskich; podatek od soli z szczególną został przez autora opracowany starannością, odpowiednią ogólnej ważności tego podatku i powiększonemu jego znaczeniu, jakie nabrał w skutku zaprowadzonych przez p. Foulda zmian finansowych w systemie budżetu Francji. Dzieło to, jak skoro wyjdzie trzeci i ostatni jego tom, będzie stanowiło epokę w literaturze ekonomicznej i administracyjnej.

— W dziele pod tytułem *Geschichte der Völkerwanderung von der Gothenbekehrung bis zum Tode Alarich's*, przez Dra Reinholda Pallmana, kustosza biblioteki uniwersyteckiej w Greifswaldzie (Gotha, nakład Fr. An. Perthesa, 1863), opartem na ścisłej krytyce źródeł, wędrówki germanów przedstawiają się w nowem świetle. Z pracy tej okazuje się mianowicie, że ludy germańskie posuwały się naprzód z pewnym planem, i że ile razy zmieniały siedliska, powodowane były ważnemi pobudkami.

— Sprawozdanie p. Michała Chevalier z wystawy londyńskiej, przełożone zostało z francuzkiego na niemiecki i wydane w Berlinie pod tytułem: *Die heutige Industrie, ihre Fortschritte und die Voraussetzung ihrer Stärke.*

Rada Stanu Królestwa.

PROTOKÓŁ

RADY STANU KRÓLESTWA POLSKIEGO

z dnia 27 Września (9 Października) 1862 *r.*

Odczytano i przyjęto Protokół Posiedzenia z dnia 24 Września (6 Października) 1862 r. W dalszym ciągu narad nad projektem do prawa o podwyższeniu opłaty od wyrobu wódki, poddaną została pod rozbiór kwestja, co do terminu, od którego obowiązywać ma to podwyższenie.

Przewodniczący w Wydziale Skarbowo-Administracyjnym, Radca Stanu Królestwa Bagniewski, oświadczył, iż powody przytaczane w Wydziale Skarbowo-Administracyjnym przez większość jego członków przeciw zmianie zaprowadzonej w projekcie Komisji Skarbu przez Radę Administracyjną, to jest iżby podwyższenie podatku nastąpiło od d. 1 (13) Października 1862 r., nie przekonały go, iżby ta zmiana dla względów prawnych lub ekonomicznych była niedopuszczalna. Przytaczano w Wydziale, że właściciele gorzelni przysposobili się już bezwątpienia w ludzi i materjały; że być może; iż niektórzy z nich pozawierali umowy o dostawę wyrobić się mającej wódki po cenach miarkowanych względem na teraźniejszy podatek; że wreszcie podwyższenie od 1 (13) Października 1862 r. byłoby niespodziane i do przeszłości poniekąd zastosowane. Powody te nieznajdywał Radca Stanu Królestwa Bagniewski stanowczemi, bo chociażby skutkiem podwyższenia podatku zmniejszyć przyszło w której gorzelni wyrób wódki, to ilość ludzi do fabrykacji pozostanie zawsze taż sama, a w cenie kartofli nie można się spodziewać znacznej zmiany. Gdzie zaszła sprzedaż wódki wyrobić się dopiero mającej, to zapewne miano wzgląd na podwyższenie podatku, jako odawna oczekiwane,—dla czego też i cena wódki wzrosła. — Oznaczenie terminu podwyższenia na dzień 1 (13) Października b. r. niebyłoby, zdaniem Mówcy, niespodzianem, a co do zarzutu, że to naruszałoby zasadę, iż prawo wstecz nie obowiązuje, Mówca przytoczył przykład nałożonego w r. 1849 bez uszczerbku dla interesentów podatku na wyrób cukru, który zaprowadzony został z d. 1 (13) Września 1849 r., pomimo późniejszej daty ogłoszenia Ukazu w tym przedmiocie.

Odłożenie terminu podwyższenia do dnia 1 (13) Października 1863 r., jak to wydział Skarbowo-Administracyjny zaproponował, miałoby ten skutek, iż jednoroczny ubytek budżetowy ze zniesienia podatku koszernego i od sług pochodzący, potrzebaby zastąpić z zapasu skarbowego już i tak obecnie zmniejszającego się wydatkami nadbudżetowemi.

Zapas skarbowy jest kapitałem krajowym, a Rada Stanu, zdaniem Mówcy, ma obowiązek czuwać nad tem, aby zaczerpnięcie w nim przyniosło krajowi pożyteczną pamiątkę. Jakkolwiek Mówca nie widzi przeszkód, iżby podwyższenie opłaty od wyrobu wódki nastąpiło od dnia 1 (13) Października b. r.; dla uniknienia przecież nawet pozoru, iż narusza się zasadę, że prawo wstecz nie obowiązu-

---

Na odwrotnej stronicy, odzywając się kronikarz do spółpracowników dzieła, mówi: *dignum duxi, tantos viros inserere quasi cronica seriei;* co na polskie przełożono (str. 40) *uznałem za rzecz godną i słuszną (za słuszną) takich mężów na czele kroniki mojej postawić.* Gdyby był tłomacz zważył, że niżej rzekł kronikarz: *codicillum non nostro decrevimus, sed vestris nominibus titulare*, przyszłoby mu nieochybnie na myśl, iż w pierwszem zdaniu insza się myśl ukrywać musi. Jabym więc słowa kroniki tak przełożył: *wysoko ważąc opowiadanie takich mężów, wsuwam je do dzieła jako dziejów wątek.* Dowcipny Francuz, nie ręcząc za prawdziwość wszystkiego co opowiadać przedsięwziął, (myszy które Popiela zagryzły miał może na uwadze), wskazuje źródło swej wiedzy, i świadectwem poważnych mężów *(narrant seniores antiqui)*, rzeczywistość zdarzeń osłania. Djukanż p. w. *cronica*, a Forczelini p. w. *series, antiquus*, w myśl kronikarza wniknąć dopomogą.

Najbardziej atoli razi tłomacz fałszywym przekładem technicznych, że je tak nazwę, wyrazów. *Russia* (Gal. 14, tłom. 46) oddał przez *Rossja*, Piasta nazwał (w tłom. 52) synym cieśli, *tentorium* (Gal. 65, tłom. 90) *las*; a *Vastandiones, Villici* (Gal. 66, tłom. 90) *Sołtysów, wieśniaków* oznaczać według niego mają; na co nikt dowodu nie znajdzie. *Comites*, po wielekroć od Galla wspomnieni, znaczyć mieli Radzców (tłom. 89, 91, 99), a pierwotnie nie miał między temiż Comites a kmiećmi zachodzić związek, gdyż Komes łacińskim a Kmieć słowiańskim jest wyrazem, i nigdy jeden za drugi brany nie jest, nawet w dyplomacie z r. 1329. Gdy albowiem powiedziano tamże, *aliquis comitum vel Kmetonum*, więc tem samem, odróżniono jednych od drugich (tłom. 58 ustępu). Lecz właśnie w łacinie średnio wiekowej prawnej spójnik *vel* znaczy tyle co *id est* [77]), a przytoczone odemnie dowody w przypisku pierwszym do § 260 tomu drugiego historji prawodawstw, poświadczają, że *Kmieć*, raz urzędnika wysokiej nawet rangi, a drugi raz włościanina, który poddanym (rusticus) początkowo nie był, wyraża. Wiadomo bowiem, że dopiero w XVI wieku zostali upoddanieni Kmiecie. Lecz o tem gdzieindziej, artykuł swój o Komesach do Dziennika Warszawsk. z r. 1853 (Nr. 53, 54) podany uzupełniając, a przytem Szajnochę [78]) prostując, napiszemy. Mocno albowiem utwierdziliśmy się w powziętem mniemaniu, że wyraz kmieć albo od *Comes*, w tem znaczeniu jak go Tacyt (Germ. 12) bierze, wywieść, i od rzymskich *Comites* wyróżnić należy, albo z Palackim przyznać potrzeba [79]), że pochodzenia wyrazu tego nie można ze źródeł dotąd na podoręczu będących wyrozumieć wcale.

Nie mając na to czasu, ażebym się sam przekładem i wyjaśnieniem kroniki Galla zajął, chętnie się na spółpracownika trudu ofiaruję temu, ktoby się chciał podjąć tej pracy. Ułatwienie z mej strony będzie miał wszelkie. Niczego procz zredagowania co mu wskażę, nie zażądam od mego wspólnika. Łatwo pojąć, że pragnąc ażeby przekład żądany przyszedł do skutku, mam w tem własny interes. Wyrozumiewając bowiem kronikarza według dzisiejszych wymagań nauki, przysporzę sobie przez to materjału do zamierzonego przekładu i objaśnienia Tacytowego o Germanach dziełka, które nie za obce, lecz, z Naruszewiczem, za wspólne nam z Niemcami pierwotnej historji polskiego narodu zrzódło uważam. „Byliśmy nad Elbą, mówi historyk, uchylono nas za Odrę; przemoc nad słabszymi już się i tam ciśnie, gdzie nigdy German, chyba wędrowny, stopy swojej nie postawił". Myli się atoli gdy do słów tych dodaje: „że kiedy Teutonowie, zwyczajem dzikich i najezdniczych wieków, poszli szukać sobie nowych siedlisk w dalszych państwa rzymskiego prowincjach, wtedy ojcowie nasi, Sarmaci, Słowianie, opanowali puste ich koczowiska." Przeciwnie bowiem było, o czem historja przekonywając, potępia tych zdanie, co, jak pp. Wuttke, Arndt, Freitag, Grube, Jordan z Frankfurtu (że pominę pisarza najnowszego, nie chcąc przez wymienienie go kalać swej pracy), ubliżają prawdzie. Nie myśmy bowiem zajęli Germanów posady, ale oni z naszych nas wyparli, a przywłaszczywszy sobie naszą cywilizację, nasze instytucje, nasze prawa, poważają się dziś głosić „żeśmy nic nie zbudowali, nic nie postawili, i tylko ruinami siali wszędzie [80])". „Stopniami rosną królestwa (mówi dalej historyk), stopniami nikną. Do ich podźwigu wiele nader pomaga pamięć i smak rzeczy dawnych, tudzież pisma o nich pożyteczne. Przykłady zacnych mężów i narodów, rozmyślane w oddzielnym od prywatnych chęci i zawiązków ustroniu, leczą niewinnym i tajemnym cnoty wlewkiem skażone chciwością, zawiścią, lub innemi namiętnościami, serca ludzkie. Temi się dusza zwolna oczyszcza od wnętrznej zarazy, z nich nabiera czerstwości, i z nich ożywia się tym dzielnym miłości ojczystej zapałem, który sam jeden tylko podźwignąć może rzeczy najupadlejsze: bo któż kiedy krajowi dobrze uczynił, kto go pierwej nie ukochał, i obelgi jego nie uczuł?" Tak powiedział Naruszewicz, tłomaczenie pisemka Tacytowego o Germanach Królowi przypisując. W myśl jego trafiają dziś zacni rodacy, gdy celem upowszechnienia historji w narodzie, przedsiębiorą źródła krajowych dziejów na ojczysty język przekładać. Wszelako nie dosyć jest przekładać je ale i objaśniać potrzeba, inaczej bowiem nie przyniesie praca spodziewanego pożytku. Zwyczajny czytelnik, w myśl podań wchodzić nie zdolny powie im słusznie: „że budząc zmysł jego historyczny, a nie wyostrzając rozumu do zrozumienia dziejów potrzebnego, i nie oczyszczając ich z baśni, jedną ręką odsłaniają mu, a zasłaniają drugą w nich utajoną prawdę; że gdy nie uczą, jak z nich korzystać ma, jak wyrozumiewać, i na użytek obracać, co dla potomnych zamierzchła podała przeszłość, to próżno mu każą grzebać w ciemności minionych wieków".

---

[77]) Du-Cange p. w. *vel*, gdzie powiedziano: *haec dictio alternativa quandoque ponitur pro id est.*

[78]) W drugim dopisku, do tomu 1 dzieła swego *Jadwiga* i *Jagiełło* (wyd. pierw.) mówi Szajnocha, że w dyplomatach znachodziemy dotąd najdawniejszego Komesa pod r. 1163 w Małopolsce, a następnie go w Wielkopolsce spostrzegamy: gdy przecież występuje tenże już r. 1145, 1153, 1155, (patrz dyplomatar. Rzysz. II. z str. 589. I. str. 6 — 10) w dyplomatach wielkopolskich.

[79]) Palackiego zeznanie w Czas. czesk. muzeum r. 1835 IV. 441.

[80]) Patrz korespondencją z Poznania podaną do Gazety Warszawskiej z r. 1862 nr. 116.

je, wnosi: iżby terminem do zaprowadzenia podwyższenia, było ogłoszenie Najwyższego Ukazu w Dzienniku Praw.

Vice-Prezes Rady Stanu oznajmił Radzie, iż przy projektowaniu terminu podwyższenia na dzień 1 (13) Października b. r. mniemano, iż można będzie wyspieszyć na tę datę z ogłoszeniem Ukazu. Gdy jednak pora już jest spóźniona, przeto podziela wniosek Radcy Stanu Królestwa Bagniewskiego.

Radca Stanu Królestwa Łaszczyński uważał, iż, aby nie naruszyć zapasu skarbowego, dostatecznem byłoby oznaczyć jednoczesny termin zniesienia podatku koszernego i od sług z podwyższeniem opłaty od wyrobu wódki, w jakim razie podwyższenie to zaprowadzoneby zostało z d. 20 Grudnia (1 Stycznia) $186^{2}/_{3}$ r.

Wniosek ten poparli Członkowie Rady Stanu: Kozłowski i Rożycki; — Hr. Małachowski nadmienił, że może właściwem byłoby odroczyć datę, tak projektowanego zniesienia, jak i podwyżki podatku do d. 20 Grudnia (1 Stycznia) $186^{3}/_{4}$ r.

Delegowany do objaśnienia projektu Rzeczywisty Radca Stanu Muszyński wyraził: że z powodu zamierzonego zniesienia od początku roku 1863 podatku koszernego, zaniechano wydzierżawienia onego, a zapóźno już było do tego przystąpić. Wyraził dalej, iż przyjęcie propozycji Radcy Stanu Królestwa Łaszczyńskiego, przyniosłoby Skarbowi na rok 1863 ubytek, ze względu, iż rata podatkowa od wódki wyrobionej do dnia 31 Grudnia, dopiero w Styczniu następnego roku przypada. Ubytek ten byłby tem znaczniejszy, że w pierwszych miesiącach fabrykacji wódki, wyrób onej bywa stosunkowo większy od następnych miesięcy.

Po tem objaśnieniu Jego Cesarska Wysokość uznał dyskusję za wyczerpaną, a w skutek uwagi Radcy Stanu Królestwa Michała Lewińskiego, który przytoczył, że zawieszenie na poprzedniem posiedzeniu kwestji co do daty, ściągało się tak do daty zniesienia podatków koszernego i od sług dworskich, jak i do daty podwyższenia podatku od wyrobu wódki, poddaną została pod głosowanie naprzód kwestja:

> czy zniesienie podatków koszernego i od sług dworskich ma nastąpić z d. 20 Grudnia (2 Stycznia) $186^{2}/_{3}$ r.

Gdy przyjęciu tej daty nikt nie sprzeciwił się, przystąpiono do głosowania nad wnioskiem Radcy Stanu Królestwa Bagniewskiego, iżby terminem zaprowadzenia podwyższonej opłaty od wyrobu wódki, była data ogłoszenia Ukazu Najwyższego w Dzienniku Praw.

Wniosek ten zyskał przychylny głos Prezesa Rady Stanu Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Namiestnika Królestwa, co rozstrzygnęło wypadek głosowania, dający 16 głosów za wnioskiem i tyleż przeciw niemu.

Po przyjęciu wniosku Radcy Stanu Bagniewskiego, dalszy ciąg projektu bez dyskusji przyjęty został.

Przystąpiono do uwag i wniosków Wydziałów Rady Stanu, poczynionych przy rozbiorze Sprawozdań Władz Naczelnych za rok 1861. Odczytano mianowicie uwagi i wnioski Wydziału Skarbowo-Administracyjnego dotyczące Wydziału Wyznań, Oświecenia i Spraw Wewnętrznych, oraz Zarządu Komunikacji.

Z wniosków tych, Rada Stanu rozstrzygnęła jeden dotyczący streszczonego wydania Dziennika Praw ze skorowidzem. Zgodnie z uwagami przedstawionemi przez Dyrektora Głównego Sprawiedliwości, Rada Stanu wniosku tego nie przyjęła z przyczyny, że uznanie, które Postanowienia mają moc obowiązującą, a które już ją utraciły, wymagałoby wyjednywania na każdy raz decyzji Rządowych, sporządzenie zaś skorowidzów zbioru Praw do praktycznego użytku i t. d. jest właściwym przedmiotem prywatnego przedsiębierstwa. Inne uwagi i wnioski, co do których nie było dostarczonych objaśnień przez Naczelników właściwych Władz Rządowych, Jego Cesarska Wysokość polecił, wraz z uwagami Radcy Stanu Królestwa Dembowskiego, dotyczącemi niedokładności podanych cyfr ludności w wyznaniu Rzymsko-Katolickiem, pożyczek zaciąganych przez Miasto Warszawę z remanentow Kass Miejskich, przesłać tymże do objaśnienia.

Po odczytaniu uwag i wniosków Wydziału odnoszących się do Wydziału Wyznań, Członek Rady Stanu Arcybiskup Feliński stawił wnioski: o obmyślenie obszerniejszego lokalu dla Akademji Duchownej i Seminarjum, o zwiększenie liczby alumnów; dopuszczenie externów, oraz o wyznaczenie funduszu na wysyłanie alumnów za granicę w celach naukowych, nadmieniając, że jakkolwiek oddaje sprawiedliwość dobrym chęciom Dyrektora Głównego Wyznań w załatwieniu materjalnych potrzeb duchowieństwa, to przecież wnosi ten przedmiot na Radę Stanu, gdy rozbiór onego może nastręczyć sposobność do obmyślenia potrzebnych funduszów.

Po uczynionem przez p. o. Dyrektora Głównego Wyznań i Oświecenia oświadczeniu, iż Komisja Rządowa której przewodniczy, zajmuje się właśnie obmyśleniem środków, mających na celu załatwienie wymienionych wyżej żądań, Ksiądz Arcybiskup nie żądał głosowania nad uczynionemi wnioskami.

Członek Rady Stanu Rosen uczynił wnioski:

> o rewizję Ustawy o Radach Opiekuńczych, i o zaprowadzenie szpitala dla dzieci.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Namiestnik polecił, iżby wnioski te, tak jak inne przez pojedyńczych Członków czynione, były naprzód w właściwym Wydziale roztrząsane.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Namiestnik Królestwa oświadczył, iż dla pozyskania możliwej dojrzałości we wnioskach przedstawianych Ogólnemu Zebraniu Rady Stanu, wypada:

1) iżby właściwi Zwierzchnicy Władz Rządowych, byli wzywani na Posiedzenia Wydziałów Rady Stanu, i aby objaśnienia ich wchodziły do protokółu Wydziałowego;
2) iżby Wnioski Wydziałów Rady Stanu były komunikowane właściwym Komisjom Rządowym, a potem dopiero drukowane razem z ich odpowiedziami i Członkom Rady Stanu rozesłane.

Na tem Posiedzenie zakończono, oznaczając następne na d. 1 (13) Października r. b. na godzinę 1-szą.

JURISPRUDENCJA.

Ogólny pogląd na prawo z r. 1825 pod tytułem: „o małżeństwach" z dniem 1-go Stycznia 1826 r. obowiązujące.

Znaczenie Legitymy prawnej małżonkowi przy życiu, z majątku współmałżonka zmarłego zapewnionej,—przyczyny wątpliwości, jakie zastosowanie prawa: „o Legitymie" w praktyce Sądowej nastręcza.

Każda praca ciężka, a najtrudniejszy początek,—wiadoma to ogółowi prawda. Kto atoli ważnością pracy przejęty, skutki takowej zapoznał, tego brak sił, każdemu początkowi właściwy, od obowiązku wzięcia się do pracy uwalniać nie może—do słabości się poczuwam, dojrzałości w nauce sobie nie przyznaję, niezależnie jednak od tego, czerpiąc siłę w przekonaniu, że praca, którą przedsiębiorę, może się przyczynić do gruntowniejszego, do więcej wszechstronnego rozbioru, jednej z ważniejszych części naszego prawodawstwa, w sumieniu własnem i w przekonaniu, żem się z obowiązku jednostki wedle sił własnych wywiązał, spodziewam się znaleść nagrodę, której przyznaję z chciwością pożądam. (Te słów kilka, w których myśl moją objawić za stosowne poczytałem, niechaj posłuży za odpowiedź niewiadomemu recenzentowi, który uwagi swoje nad niniejszą pracę moją, jak sądzę w niedość właściwej drodze i formie łaskawie zakomunikować mu raczył).

Prawo Sejmowe z r. 1825, pod tytułem „o małżeństwach" z dniem 1-go Stycznia 1826 r., w miejsce Księgi pierwszej Kodeksu w kraju naszym zaprowadzone, ze względu na sam przedmiot, o którym traktuje, do ważnej części prawodawstwa naszego należy,—a jakkolwiek ta część prawa naszego, o ile samej budowy Instytucji małżeństwa dotycze, prawem z r. 1836 zmienioną, a raczej więcej odpowiednio duchowi i potrzebom, a nadewszystko obyczajom narodu uzupełnioną została, to przecież prawo z r. 1825 samem usunięciem z instytucji małżeństwa zasady kodeksowej na prostym kontrakcie polegającej—przyjęciem i przeprowadzeniem nowej, bo religijnej zasady, zaprowadzeniem zmiany w prawie o stosunkach majątkowych pomiędzy małżonkami, zapewnieniem małżonkowi legitymy prawnej w spadku po współmałżonku, w dziedzinie prawodawstwa naszego, tak ważne zajęła stanowisko. Że bliższy rozbiór tej części prawa, połączonym być musi z pewnego rodzaju pożytkiem, zwłaszcza w chwili obecnej, wobec rozbudzonego w kraju naszym prawodawczego ruchu. Ważność tej części prawa naszego, tem większego nabiera znaczenia, skoro w dotychczasowem zastosowaniu w praktyce Sądowej nierozwiązane dotąd nastręcza pytania.

Kodeks Napoleona, będąc prawem na zasadach nowożytnej filozofji opartem, potrzebą zaprowadzenia na gruzach rewolucji francuzkiej nowego rzeczy porządku wywołanem, w budowie instytucji małżeństwa posługującego za podstawę rodzinie, przyjął zasadę prosto Cywilnego Kontraktu, to jest przyjął zasadę stosunku, polegającego na dobrowolnej umowie biorących się małżonków. Jakoż na tej zasadzie oparte kodeksowe małżeństwo, miało charakter czysto umównego stosunku (o czem przepisy Kodeksu tej części prawa dotyczące, dowodnie przekonywają).

Na takiej to zasadzie prawodawca francuzki oparłszy małżeństwo, w układzie prawa spadkowego w urządzeniu kolei spadkowania, a raczej przychodzenia do spadku, kierując się zasadami prawa natury, postępując że tak powiem, za krwi krążeniem, nie mógł znaleść miejsca do pomieszczenia małżonka w rzędzie sukcesorów koniecznych; nie miał bowiem potrzeby uciekania się do fikcji prawnej, bo od tego obowiązku samo znaczenie małżeństwo, uznany prawnie stosunek małżonków, jako na umowie wsparty, najzupełniej go uwalniały. Dla tego to właśnie w duchu prawa francuzkiego, małżonek nie mając praw spadkowych do majątku po współmałżonku, został pomieszczonym jedynie w rzędzie sukcesorów nadzwyczajnych, a jako taki, powołanym został do spadku jedynie w braku krewnych do brania spadku zdolnych, (jak o tem art. 767 K. C. Fr. przekonywa).

Ponieważ zaś obok takiego położenia rzeczy, prawodawca francuzki urządzając stosunki prawne pomiędzy małżonkami, potrzebował zwracać szczególną uwagę na przepisy prawa o stosunkach majątkowych, które jako z umowy wypływające lub też w braku umowy, z całą troskliwością w prawie oznaczone, położenie materjalne małżonków, na czas małżeńskiego pożycia, lub też na przypadek śmierci, uzupełniać, a raczej regulować miały; przeto też w rzeczy samej, obok troskliwego oznaczenia rodzaju i natury majątkowych stosunków, mających w prawie właściwą każdemu nazwę, obok poszczegółowego w znaczeniu i punktach prawnych odcechewania takowych, obok dozwolenia wszelkiego rodzaju umów, naturę prawną i warunki tychże stosunków majątkowych zmieniać mogących, ograniczonych jedynie rygorem prawa; aby prawu, dobrym obyczajom i porządkowi publicznemu przeciwnemi nie były; stosunek wspólności majątkowej pomiędzy małżonkami za stosunek prawny poczytał i na tem się ograniczył.

Na takich to zasadach oparte prawo „o małżeństwach" potrzebom kraju naszego nie odpowiadało, a będąc nadto wprost przeciwnem dawnym prawom i obyczajom narodu, koniecznej wymagało zmiany. Potrzebą tą przejęty nasz prawodawca (pomijając zmianę, jaką w prawie o stosunkach majątkowych pomiędzy małżonkami prawem z r. 1818 pod tytułem „o przywilejach i hypotekach" chwilowo zaprowadził), prawem Sejmowem z r. 1825 w Instytucji małżeństwa dopełnił radykalnej zmiany, a jakkolwiek takowe, jak to już wyżej przytoczyłem prawem z r. 1836 zmienionem zostało — bo przecież już w prawie z r. 1825 uznał potrzebę wprowadzenia do małżeństwa elementu religijnego, jako tej instytucji charakter związku silnego, trwałego, bo na religji i wierze katolickiej opartego nadał, jak o tem art. 143 prawa z r. 1825 przekonywa.

Tym sposobem prawodawca nasz w interesie wzmocnienia węzła rodzinnego w układzie prawa o małżeństwach, odmienną przeprowadzając zasadę, w sferze urządzenia stosunków majątkowych pomiędzy małżonkami, nie ujmując należnego znaczenia umowom biorących się małżonków, jedynie w braku takowej, że stosunek prawny najwięcej potrzebom kraju i obyczajom narodu odpowiadający, w duchu prawa z r. 1825 stosunek tak zwany „Rozdziału co do dóbr" poczytał, lecz na tem bynajmniej się nie ograniczył. Zasada, na której małżeństwo opierał, wymagała, aby małżonkowi bezwarunkowo z majątku współmałżonka zmarłego, korzyści do prawa brania spadku przywiązane były zapewnione. Jakoż w interesie zapewnienia takowych w ustanowieniu Legitymy prawnej, jako części obowiązującej, o której przepisy w oddziale IV powołanego powyżej prawa zamieścił, obojgu małżonkom wzajemne prawo spadkowania nadał.

Z okazji przeto wprowadzenia w wykonanie nowego prawa o małżeństwach z r. 1825, w zamian Księgi pierwszej Kodeksu, obok ustawy przechodniej wprowadzeniu takowego towarzyszącej, w stosowaniu przepisów zrodziła się wątpliwość, którą w przyczynie i o skutkach, bliżej objaśnić zamierzam."

Wątpliwość a tem samem rozdwojenie, które w praktyce Sądowej a tem samem w stosowaniu tej części prawa do wypadków, dostrzegać się daje, leży w rozbiorze dwóch głównie pytań prawnych, a temi są:

1) Czy prawo nadające małżonkowi Legitymę w spadku do majątku współmałżonka zmarłego, stosuje się do małżeństw przed wprowadzeniem prawa z r. 1825 zawartych? czyli też wyłącznie do małżeństw po dniu 1 Stycznia 1826 r., jako dane wprowadzenia w wykonanie zawartych, stosowanem być winno?

2) Jakiem jest znaczenie artykułu 231 prawa z r. 1825, czyli jakiego to rodzaju umowa? a raczej jakiego rodzaju stosunek majątkowy ustanawiająca, małżonków od Legitymy prawnej odsuwa?

Co do pierwszego.

Czy prawo nadające małżonkowi Legitymę w spadku do majątku współmałżonka zmarłego, stosuje się do małżeństw przed wprowadzeniem prawa z r. 1825 zawartych? czyli tylko wyłącznie do małżeństw po dniu 1 Stycznia 1826 r. zawartych, stosowanem być winno?

W dziele obejmującem wykład prawa hypotecznego na stronnicy 357 i następnych, spotykamy się z zdaniem, które znaczna część prawników naszych łącznie z szanownym autorem podzielać się zdaje, jakoby prawo, o którem mowa, nie stosowało się do małżeństw epokę prawa z r. 1825 uprzedzających, a broniący zdania tego przytaczają:

a) Że prawo z r. 1825 stanowiło w Legitymie małżonkowi po współmałżonku zapewnionej, sukcesję szczególną i warunkową, będącą prostem uzupełnieniem prawa „o stosunkach majątkowych pomiędzy małżonkami a mianowicie: uzupełnieniem stosunku prawnego, jakim jest „Rozdział co do dóbr," inaczej mówiąc, że gdy żadna umowa pomiędzy małżonkami nie nastąpi, wtenczas z mocy prawa z r. 1825 pomiędzy małżonkami zachodzi następujący stosunek majątkowy:

> „Że majątek żony zostaje pod administracją męża – po rozwiązaniu zaś małżeństwa przez śmierć, ma miejsce „legityma" — słowem, że brak umowy, zastępuje prawo z art. 232 i 233 prawa z r. 1825."

Że to, co się powyżej przytoczyło, stanowi całość stosunku prawnego majątkowego pomiędzy małżonkami, w duchu prawa z r. 1825, mogącego być zmienianym przez umowy, w sposób, jaki małżonkom dogodnym wydawać się będzie.

b) Że jakkolwiek z ogólnej zasady prawa wynikaćby powinno: że przyznana małżonkowi „legityma" do małżeństw przed dniem 1 Stycznia 1826 r. zawartych, stosowaćby się powinna, skoro przecież prawo inaczej postanowiło, nic tu ogólne zasady prawa stanowić nie mogą.

c) Że prawodawca z r. 1825 małżeństwami z epoki toż prawo uprzedzającej, wcale się nie zajmował.

Jakoż twierdzenie to pod literami *a) b) c)* mniej więcej dosłownie przytoczone wspierają:

aa) na artykule 231 prawa z r. 1825 odwołującym się do umowy, jako jedynie pod panowaniem nowego prawa, zawieraną być może;—

bb) na samym tekscie powołanego powyżej artykułu;—

cc) na wniosku, że artykuł 231 nie może mieć zastosowania do małżonków, którzy związki małżeńskie pod panowaniem kodeksu zawarli, skoro tymże w braku umowy, prawo przyznawało wspólność nadającą prawo do połowy majątku wspólnego, jako korzyść z majątku zmarłego współmałżonka;—

dd) wspierają w końcu, obok powoływania się na Djarjusz Sejmowy, na znaczeniu artykułów 11 i 12 Ustawy Przechodniej.

I tak wspiera się ono jak widzimy, na tem jakoby przepisami prawa wspartem przypuszczeniu, że prawo o Legitymie jest uzupełnieniem prawa o stosunkach majątkowych, że ma zatem naturę prawu temu właściwą, a tem samem przepisom temuż prawu posługującym podlegać musi; takowe atoli przypuszczenie nadawanie prawu o legitymie niewłaściwego znaczenia, zdaje mi się być przyczyną owej wątpliwości, którą raz stanowczo usunąćby należało.

By cel zamierzony choć w części osiągnąć, naturę i charakter nowoustanowionej legitymy, przedewszystkiem oznaczyć mi wypada.

Prawo nadające legitymę małżonkowi do majątku współmałżonka zmarłego, nadaje temuż prawo do spadku, że tem samem małżonka w spadku po współmałżonku w liczbie sukcesorów koniecznych, na równi z innymi do powrotów zobowiązanych pomieszcza, to zdaje się żadnej nie ulegać wątpliwości, i na to też jako na pewniki wszyscy się zgadzają, chociaż niechętni w zgodzeniu się na konieczne, a prostem następstwem tej prawdy będące wnioski, na jakie naprowadza nauka. Jeżeli jednak żadnej nie ulega wątpliwości, że nadane małżonkowi prawa do majątku współmałżonka zmarłego, sposobem obowiązkowej legitymy oznaczone, są prawami spadkowemi, niemniej pewną jest rzeczą, że prawo to, względnie ogółu przepisów prawa Cywilnego, za uzupełnienie materji prawa o spadkach, nie zaś prawa o stosunkach majątkowych pomiędzy małżonkami poczytanem być musi, i jako takie bez względu na miejsce, jakie w dzisiejszej kodyfikacji zajmuje, bez względu na miejsce, jakie temuż z okazji cząstkowej zmiany prawodawstwa nadanem zostało przy nowym układzie prawa Cywilnego, na pomieszczenie w miejscu właściwem, to jest: w tytule prawa o spadkach, zasługuje, bo tego systemat naukowy wymaga.

Aby dokładniej wykazać różnicę, bliżej zastanowić się wypada nad stosunkiem prawnym, jaki pomiędzy prawem o stosunkach majątkowych pomiędzy małżonkami „a prawem o spadkach" zachodzi, słowem mówiąc, należy się zastanowić i rozebrać:

Co to jest prawo o stosunkach majątkowych pomiędzy małżonkami? jakie prawa tego znaczenie? czem się zajmuje? jakiego to rodzaju stosunek, i podług jakich zasad urządza? a jakiem jest znaczenie prawa spadkowego? W tem bowiem dowolnem nadawaniu prawu czysto spadkowemu, miana prawa, jakoby służącego dopełnieniem prawa o stosunkach majątkowych, a tem samem przypisywaniu takowemu niejako natury prawa, o stosunkach majątkowych pomiędzy małżonkami, wyłącznie właściwej,—obok nieco wątpliwej a przynajmniej niezupełnie jasnej redakcji prawa z r. 1825, leży przyczyna wątpliwości, a ztąd i dwojakiego rodzaju stosowania przepisów jednego i tego samego prawa w praktyce Sądowej.

Prawo o stosunkach majątkowych, czy to przez umowę, czyli też w braku takowej prawem oznaczonych, urządza stosunek majątkowy pomiędzy małżonkami na czas małżeńskiego pożycia, to jest oznacza, w jakim stosunku małżonkowie co do wzajemnego majątku, na czas trwającego małżeństwa pozostawać będą.—I tak:

a) umowny stosunek Rozdziału co do dóbr oznacza, „że małżonkowie będą się rządzić majątkowo stosunkiem rozdziału co do dóbr pod warunkami albo w umowie bliżej i więcej szczegółowo, albo w braku takowej w prawie oznaczonymi"—

b) dalej, „stosunek umowny" rządem posagowym zwany, oznacza: „że małżonkowie w czasie małżeńskiego pożycia, będą się majątkowo rządzić stosunkiem rządu posagowego pod warunkami, albo w umowie, albo w braku takowej w prawie oznaczonymi;

c) w końcu „stosunek umowny" wspólności majątkowej oznacza: „że małżonkowie w czasie małżeńskiego pożycia pod względem majątkowym będą się rządzić zasadą stosunku wspólności, pod warunkami albo w umowie bliżej, albo w braku takowej w prawie oznaczonymi."

A jakkolwiek stosunek wspólności majątkowej pomiędzy małżonkami, ma to prawne znaczenie: „Że zapewniając małżonkowi względne korzyści, z poddanego wzajemnie pod wspólność majątku; lub też wspólnego dorobku; domniemywać każe moment realizacji owego prawa wspólności, na obliczeniu stanu majątkowego, w chwili danej polegającej." Jakkolwiek prawo owe momenta oznacza; do rzędu których, obok rozwodu i śmierć jednego z małżonków należy, to przecież nie śmierć jednego z małżonków, drugiemu owe prawo nadaje, albowiem, w obec tego stosunku, małżonkowie mają prawa wzajemne; z chwilą zawartego związku małżeńskiego nabyte; czy to z umowy, czy z prawa, lecz zawsze z powodu zawartego pomiędzy nimi małżdństwa. Śmierć więc, powtarzam nie nadaje małżonkowi prawa do wspólności: a jest tylko jednym z momentów, nadających pozostałemu przy życiu małżonkowi prawo, do domagania się, aby przez dopełnienie spisu pozostałości oznaczonem, a następnie wydzielonem było to, co mu z tytułu wspólności, z ogólnego stosunkowi wspólności poddanego majątku, jakoby z majątku zwyczajnej współce poddanego przypada; słowem mówiąc tytuł prawny małżonka prawo wspólności realizującego, niepolega na prawie przychodzenia do spadku, lecz na umowie, lub prawie, które w ten a nie inny sposób stosunki majątkowe, z okazji zawartego małżeństwa, na czas pożycia małżonków urządzają, a to tak samo jak każdy stosunek rozwiązanej przez śmierć współki, polega na tytule z umowy współkę zawiązującej.

Jakkolwiek nadto obok wyszczególnionych stosunków majątkowych, jako to: rządu posagowego, rozdziału co do dóbr, wspólności, prawo francuskie dopuszczało wszelkiego rodzaju umowy, któremi małżonkowie w intercyzach przedślubnych w granice oznaczenia praw do majątku, na przypadek śmierci, w obec prawa wyłączającego tychże od spadku, swobodnie wkraczać mogli (a których i prawo nasze z r. 1825 ograniczać nie miało powodów), to przecież i tego rodzaju umowy, których potrzeba i zastosowanie, w obec zapewnionej przez naszego prawodawcę legitymy prawnej, prawie zupełnie usuniętą została, nie nadają małżonkowi praw spadkowych, albowiem tytuł ich do udziału majątkowego, na umowie polega; przeciwnie zapewniona przez naszego prawodawcę małżonkowi legityma, jako prawo spadkowe, na zasadach właściwych prawu spadkowemu polegać musi. *(d. c. n.)*

Stan Zakładów Naukowych w Galicji Austrjackiej.

(nadesłane)

Kraków w Listopadzie 1862 *r.*

Reskrypt z d. 8go Marca 1860 r. w końcu ostatniego naszego urywku wspomniany, który minister oświecenia wydał był jako rodzaj komentarza do rozporządzenia z 8-go sierpnia 1859 r., brzmi jak następuje:

„Najwyższem pismem odręcznem z 9-go grudnia 1854 r. i opartym na niem reskryptem ministerjalnym z 16go tegoż miesiąca i roku została kwestja języka tak załatwiona, jak z dydaktycznych względów wydało się stoswnem dla dobra uczącej się młodzieży. Chodzi o dopięcie tego celu, ażeby uczniowie po ukończeniu gimnazjów nabyli zupełnej biegłości w języku niemieckim, bez którego znajomości tak dla praktycznych potrzeb w życiu, jakoteż jako środka do dalszego umiejętnego wykształcenia nie bez wielkiej szkody obejść się nie można, a również i w języku ojczystym, gdzie nie jest nim niemiecki. Ale nie podlega wątpliwości, owszem stwierdza to doświadczenie, że gruntownej znajomości żyjącego języka i biegłości w władaniu nim nie nabywa się jedynie przez to, że język ów przez lat kilka jest przedmiotem nauki, ale że do tego niezbędnem jest także wydatne ćwiczenie w używaniu tegoż języka.

Tam więc, gdzie życie i stosunki po za szkołą nie są tego rodzaju, aby do takich ćwiczeń w języku niemieckim nastręczały odpowiednią sposobność i podnietę, tem bardziej na to kłaść wagę należy, ażeby uczniów gimnazjalnych, skoro się nauczyli tyle języka, że go rozumieć mogą, wprawiać do używania go w myśli i mowie o przedmiotach z ich powoli rozwijającej się sfery pojęć. W tem leży przyczyna, dla czego rozporządzono, ażeby nauk w niższem gimnazjum po części, a w wyższem przeważnie w niemieckim udzielano języku. Przez to i wykształcenie w języku ojczystym, który nieustannie powinien być przedmiotem nauki, a w jednym lub drugim, albo jak się to na tamtejszych zakładach dzieje, więcej niż w jednym przedmiocie jest wykładowym, a w stosunkach po za szkołą silnie bywa popieranym, – wcale nie dozna uszczerbku; owszem należy się spodziewać, że w miarę, jak w skutek tego urządzenia zgimnazjów wychodzić będą młodzi ludzie, którzy wielostronne odebrali wykształcenie i którym do dalszego ich rozwoju także bogaty skarb niemieckiej literatury stał się zupełnie przystępnym, zyska i własny język i literatura, gdyż wzrost jej pod wszelkiemi stosunkami zależyć będzie od liczby mężów, którzy z gruntowną znajomością języka ojczystego wyższy stopień wielostronnego, ogólnego łączą wykształcenia.

W reskrypcie ministerjalnym z 8go sierpnia z. r. (dz. u. p. l. 150) w skutek najwyższego postanowienia z 20 lipca z. r. wydanem, utrzymanym został cel co do języka niemieckiego i innych języków krajowych, już przez najwyższe odręczne pismo z 9go grudnia 1854 wytknięty. Rząd cesarski oświadczył tylko, że tym, którzy z własnych funduszów utrzymują gimnazja i mają prawo mianować nauczycieli, środków do dopięcia owego celu bazwarunkowo nie chce przepisywać, owszem wybór tych środków ich sądowi i odpowiedzialności pozostawia. Ale czy cel ten na innej drodze dla większej liczby uczniów z pewnością da się osiągnąć, dotąd przynajmniej nie stwierdziło tego doświadczenie. Czem większa jest odpowiedzialność, prowadzić uczniów przez lat ośm po drodze zawierającej niebezpieczeństwo, że po upływie tego czasu nie będą w stanie zadość uczynić żądaniom egzaminu dojrzałości, tem mniej odważa się ministerium oświecenia ze względu na te zakłady, za które samo ma odpowiedzialność, puścić się taką drogą.

Z resztą, czem bardziej stanowczo po gimnazjach okręgu rządowego postanowienia reskryptu ministerjalnego z 16-go grudnia 1854 r. co do języka niemieckiego, jako wykładowego, utrzymać należy, tem sumienniej i tego pilnować potrzeba, ażeby z drugiej strony językowi krajowemu faktycznie przyznano takie stanowisko, jakie mu według owego rozporządzenia przyznać można."

Taki jest ów reskrypt, który wydał ówczesny minister oświecenia, jako objaśnienie do rozporządzenia z 8go sierpnia, które niewiadomo nam jak gdzieindziej, ale w kraju naszym zrazu inaczej pojęto, a i przez czas dłuższy, bo od 8go stycznia 1859 r. aż do 8go marca 1860, a więc przez całych siedm miesięcy inaczej pojmowano, a zresztą, dokąd objaśnienia ministerjalnego jeszcze nie było, co do treści inaczej pojmowanem być nawet nie mogło. Musimy bowiem nadmienić, że inaczej pojmował owo rozporządzenie nietylko kraj, czyli publiczność w szerszem kole; ale zrozumieli rozporządzenie z 8 sierpnia inaczej, zaraz jak tylko się w dziennikach pojawiło ludzie, którzy lata już strawili na rozumieniu, pojmowaniu i tłómaczeniu rozporządzeń; rozumieli je inaczej ludzie, którzy od pierwszych lat szkolnych wszystkiego uczyli się po niemiecku, a później przez długie lata po urzędach pracowali tylko w języku niemieckim, dosłużywszy się nawet stopni wyższych, a zatem w języku niemieckim do tego stopnia byli biegli, że już swoim własnym nieraz trudno im było dobrze mówić, a jeszcze trudniej pisać; a wreszcie inaczej także, aniżeli objaśnienie ministerjalne, zrozumieli owo rozporządzenie sierpniowe nawet rodowici, z poza granic Austrji przybyli Niemcy; gdyż możemy dodać, że nawet nauczyciele gimnazjalni, z rzeszy niemieckiej do gimnazjum krakowskiego powołani, najmocniej wierzyli, że w skutek rozporządzenia sierpniowego przyjdzie im po wakacjach przenieść się do prowincij ściśle niemieckich; przyczem i o tem jeszcze wspomnieć nie zawadzi, że chociaż na przesiedlenie się narażeni, uznawali jako pedagogowie i dydaktycy słuszność postanowienia reskrypciew sierpniowym zawartego.

Sprobujemy tu podać po krótce przynajmniej przyczyny zjawiska; t. j. sprobujemy wyjaśnić dla czego reskrypt sierpniowy inaczej pojmowano, aniżeli pojęło go objaśnienie ministerjalne; a mianowicie wtenczas, kiedy jeszcze objaśnienia nie było.

Przyczyna zjawiska leży w tekscie rozporządzenia sierpniowego. Albowiem czytał tam każdy, kto po niemiecku rozumiał, albo wier-

ne miał przed sobą tłómaczenie, zaraz w samym nagłówku: „Rozporządzenie, którem ogłasza się zmiana postanowienienia w najwyższem piśmie odręcznem z 9go grudnia 1854 r. zawartego, co do miary, w jakiej język niemiecki we wszystkich gimnazjach, z wyjątkiem lombardzko-weneckich, być ma językiem wykładowym.

A zatem, biorąc rzecz ogólnie, miała nastąpić zmiana co do języka wykładowego we wszystkich gimnazjach prócz włoskich.

Zachodzi pytanie, jaka to miała być ta zmiana? Mogła ona tylko ścieśnić albo rozszerzyć granice języka niemieckiego, jako wykładowego. Na czemże zatem polegała?

Na to odpowiada samo rozporządzenie głosząc: J. C. K. Apostolska Mość raczył najłaskawiej pozwolić, aby po gimnazjach w okolicach, w których ludność przeważnie innym a nie niemieckim mówi językiem, odstąpić od powszechnej w najwyższem piśmie odręcznem z 9go grudnia 1854 r. wyrzeczonej zasady, według której językiem wykładowym w klasach wyższych wszędzie przeważnie niemiecki być powinien.

Tu jest określona zmiana ustawy dawniej wydanej, a zarazem odpowiedź na pytanie, czy zmiana ścieśniała czy rozszerzała granice języka niemieckiego jako wykładowego. J. C. Mość pozwalał na zmianę tam, gdzie ludność przeważnie innym, a nie niemieckim mówi językiem, brał więc łaskawie względ na ludność nie niemiecką; jej i jej dzieciom chciał uczynić dobrodziejstwo, łaskę i sprawiedliwość; a więc idąc loicznie, pozwalał na ścieśnienie granic języka niemieckiego, jako wykładowego, a nie na ich rozszerzenie. Sama przewaga niemieckich wykładów w klasach wyższych w krajach nie niemieckich wydała się J. C. Mości za uciążliwą dla uczącej się młodzieży, a więc znosi wola Jego zasadę poprzód wyrzeczoną.

A cóż się ma stać z językiem niemieckim? I na to odpowiada rozporządzenie w dalszym ciągu. Oto J. C. Mość postanawia, aby nauki języka niemieckiego nie tylko nie zaniedbano, przeciwnie, żeby się starano o coraz większą jego znajomość, o biegłość w władaniu nim ustnem i piśmiennem; a przy egzaminach dojrzałości, aby z całą sumiennością przeświadczano się o tejże kwalifikacji uczniów gimnazjum kończących. Ale wybór środków do tego najodpowiedniejszych, dozór i staranie około tego, aby nauka języka niemieckiego nie cierpiała, pozostawia J. C. Mość tym, którzy mają powierzoną sobie pieczą nad zakładem, którzy obsadzają szkołę nauczycielami. Zadaniem więc było dyrektorów i inspektorów gimnazjalnych, do których jedynie należała strona pedagogiczno-dydaktyczna w szkołach gimnazjalnych, użyć odpowiedniejszych środków, jakiemi mogły być: przyczynienie godzin w nauce języka niemieckiego; wprowadzenie w użycie książek dla młodzieży nie niemieckiej najstósowniejszych, a zatem odmiennych od tych, które dla czysto-niemieckiej, od kolebki po niemiecku mówiącej młodzieży przeznaczone, i naszej młodzieży dano do ręki; a w końcu powierzenie nauki języka niemieckiego nauczycielom szczegółowo do tego uzdolnionym, a nie na chybił trafił każdemu, kto tylko umiał po niemiecku mówić, bez względu czy miał ścisłe studja gramatyczne i literackie w tak ważnym przedmiocie.

Tak zrozumiał kraj, tak i myśmy zrozumieli naówczas ów reskrypt ministerjalny z 8go sierpnia 1859 r. zanim nadeszło objaśnienie z marca 1860 r. do jednej władzy krajowej wystosowane. Dalecy jesteśmy od tego, abyśmy ministerstwu odmawiali prawa objaśniania jego własnych rozporządzeń; ale zarazem sądzimy, że służy nam prawo porównania objaśnienia z tekstem, tak jak ludziom fachowym, literatom, a w ogóle stronom wolno pisać komentarze do praw nadanych w celu gruntownego zbadania ducha i o ile być może najścislejszego określenia pojęć prawnych.

Rodzaj takiego studjum porównawczego nad tekstem i objaśnieniem rozporządzenia sierpniowego, podamy w następnym liście.

TEATRA W WARSZAWIE.

Jutro w Sobotę, Wielki Teatr. — **Rita Hiszpanka.**

Przyjechali do Warszawy.

JW. Tajny Radca Senator Andrault powrócił z Petersburga.

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 kop. $33\frac{1}{4}$ do rs. 1 k. $42\frac{1}{2}$, garniec od kop. $43\frac{1}{2}$ do kop. $46\frac{1}{2}$.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 26 lutego.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$89\frac{1}{8}$
6ta „ „	—	$96\frac{1}{8}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	82
Listy zastawne 4%	—	$89\frac{1}{2}$
Bilety Banku Polskiego	—	90
Weksle na Warszawę	—	$89\frac{7}{8}$
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	$100\frac{1}{4}$
„ Londyn 3 miesięczny	—	$621\frac{1}{4}$
„ Paryż 2 „	—	80
„ Hamburg 2 „	—	$151\frac{3}{8}$
„ Wiedeń 2 „	—	$85\frac{7}{8}$
Żyto na targu	—	$46\frac{3}{4}$
„ na dostawę późniejszą	—	$45\frac{1}{2}$
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	69 60
Akcje kredytu ruchomego	—	11 70

Liverpool, 25 *Lutego*. Dziś sprzedano 5,000 wańtuchów bawełny; ceny lepsze.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 26 lutego

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	5	55
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	89	13	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.	15	4	15	1
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.	114	75	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100	91	50	91	—
dito 500	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	78	75	78	50
Wexle.				
Berlin 100 Tal. 2 M.	99	45	99	30
„ 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk 100 Tal. 2 M.	—	—	—	—
„ 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. 2 M.	151	65	—	—
Londyn 1 Ft. St 3 M.	6	$71\frac{1}{2}$	6	70
Moskw 100 Rs. 1 M.	—	—	99	75
Petersburg 100 Rs. 1 M.	—	—	100	—
„ 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż 300 Fr. 2 M.	80	25	—	—
„ 300 Fr. 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 Złr. 2 M.	86	85	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. $60\frac{2}{9}$
„ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $10\frac{2}{3}$

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 911) Kancelarja Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego wzywa niżej wymienione osoby, aby zgłosiły się do niej po odbiór rezolucji z r. z. 1862. na zaniesione przez nie prośby wygotowanych, a z powodu nie wskazania przez podających miejsca zamieszkania nie doręczonych.

Ardizart Małgorzata, Bogusławski Władysław, Brodowicz Teodora, Brzozowska Anna, Borkowski Antoni, Biernacki Marjan, Bienkowski Ludwik, Bojanowski Leopold, Brzeziński Szlama, Barańska Agnieszka, Bryczkowska Barbara, Balicki Józef, Bednarczykowa Marjannai Bryndza Teodor, Boryszewski Wiktor, Bursk Piotr, Burdziński Jan, Brodowski Ignacy, Berowska Aniela, Chomiczewska Ludwika, Cymerman b profesor, Czapikowska Franciszka, Choińska Aniela, Cybulski Michał, Chodkowska Maryanna, Czekański Michał, Drobutowicz Katarzyna, Drozdowska Anastazja, Dobrzański Adolf, Dembowska Aniela, Dąbrowski Piotr, Dzimiński Stanisław, Dunin Mścisław, Dobrzańska Józefa, Dietrich Emilja, Dąbrowska Katarzyna, Dobrowolska Paulina, Ehrenkreüt Józef, Felkner Paweł, Fiszer Majer, Fryte Anna, Fejn Berek, Friedman Majer, Friedman Szymon, Fajgen Icek, Fuchs Adolf, Fryze Antoni, Felke Maryanna, Gross Gerson, Golian Ludwik, Glazer małżonkowie, Garczyński Juljan, Grabowski Jakób, Glisiewska Katarzyna, Grzejszczak Marjanna, Gąsowski Stanisław, Grabowski Antoni, Gersdorff Otylla, Gołębiowski Eugeniusz, Grochowski Jan, Herowicz, Horyna Józefa, Habrowa Marjanna, Hausztejn Sura, Habergrite Szajndla, Jachimkowska Barbara, Jagielska Józefa, Jabłonowski Józef, Jezierska Tekla, Jaruczalski Stanisław, Iwaszyn Marjanna, Iwańska Barbara, Jaszczyńska Katarzyna, Jocz Adela, Jałowiecka Bogumiła, Jórski Józef, Jost dymisjonowany Major, Jaszczok Tymoteusz, Krell Josek, Korbasiński Józef, Klepacki Tadeusz, Kozłowski Kacper, Kru v Sierpska Chaja Gitta, Krasuski Adam, Kina Kasylda, Kraszewska Helena, Kłowodzki Seweryn, Kowalewska Józefa, Klews Marjanna, Kołaczkowski Wojciech, Kaliszewska Marcjanna, Königsgel Dawid, Kośmiński Juljan, Kulpińska Magdalena, Krasnodębska, Karolina, Kiwerski Andrzej, Kamińska Marjanna, Kilanczyk Marjanna, Karczewska Antonina, Kowalski Kacper, Krüger Łucja, Kobyłecka Juljanna, Krupiński Franciszek, Kocołowski Aleksander, Kincz Eufemia, Kowalski Jan, Kowalski Michał, Kwekberner Eryderyk, Kinel Wawrzyniec, Komosiński Maciej, Kamocka Karolina, Karpiński Michał, Kołakowska Kornela, Kucharczyk Wawrzyniec, Lisiecki Franciszek, Laskowski, R. Leszczyńska, Florentyna, Lubicki Adam, Lendstein Chaja, Lent Mordka, Lewandowska Marjanna, Lipiński Felix, Lewczyńska Lajzerowa Barja, Littaur Ejzyk, Lipiński Seweryn, Łaszewski Ksawery, Łojowski Wincenty, Łada Jan, Markowski Maciej, Kosakowski Stanisław, w imieniu mieszkańców ulicy Czerniakowskiej, Majerski Ksawery, Müller Ferdynand, Mizna Stanisław, Inuszyńska Józefa, Matwiejew Michał, Majer Rozalja, Muraszew Szczepan, Michalska Franciszka, Myszkowska Natalja Mazurkiewicz Józefa, Mrozowski Józef, Melerowicz Julia, Margulies Izaak, Mehltrager Hance, Makowska Marjanna, Majewska Józefina, Mikulska Ewa, Nadolski Jan, Nadolski Gabryel, Nowacka Katarzyna, Neüfeld Daniel, Ordyńcowa Balbina, Ostrowski Euzebiusz, Osipów Franciszka, Obrompalski Romuald, Prósińska Franciszka, Przezdziecki podporucznik, Panusti Ewangelika, Przewłocka Zofia, Pochorski Leopold, Pawłowski Kalikst, Piórnik Izrael, Piaskowski Włodzimierz, Pniewska Barbara, Rychter Józefa, Radochowska Franciszka, Rożańska Aniela, Rutomska Melania, Rozenbaum Szapsia, Rolska Marjanna, Rewińska Zofia, Redecki Stanisław Rydzewski Juljan, Rüdiger Paweł, Ryniewicz Jerzy, Sieradzka Ruchla, Szczepańska Wiktorja, Strożyński Stanisław, Sulewicz Juljanna, Swiebodzka Teresa, Skowrońska Marjanna, Słomnicki Dawid, Stróżewski Antoni, Swierzbiński Józef, Suliński Józef, Sestie Joanna, Stawiszkiewicz Hana, Saltzberg Icek, Skórnik Manela i Jenta, Słupska Frejda, Spurman Władysław, Soczyński Józef, Szablicki Jan, Serafiński Edward, Swieszewska Józefa, Starzyński Leopold, Szatkowski Józefat, Sieradzka Estera Ruchla, Schön Augusta, Sliwińska Anna, Surgiewicz Antoni, Sawicki Ludwik, Sinencki Andrzej, Schuster Feliks Juljan, Tetenbaum Lejzer, Troszyńska Elzbieta, Trzaskowski Bronisław, Tuszyński Konstanty, Turgieltog Szajdla, Tryburcy Rafał, Tański Michał, Wojtowicz Józefa, Warm Icek, Wołowska Amelia, Wojsławski Aleksander, Wyczołkowska Kamilla, Wittchen Hilary, i Kobicka Teresa, Wilczyński Stanisław, Waler Lewi, Wilman Berek, Własowa Ludwika, Woźniak Marjanna, Wojtaszewska Aniela, Wolańska Ludwika, Walenca Adam, Włoscianie dóbr Rządowych w okolicy Leśnictwa Brok Powiatu Ostrołęckiego (bez wymienienia wsi:) Zielinski Tomasz, Zaborska Juljanna, Zametman Mosiek, Zawadzki Michał, Zabłocki Ignacy, Zakrzewska Leokadia, Zuzaleńska Katarzyna, Zaremba Tomasz, Żukow Barbara.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 623)

Po Annie z Lisieckich pierwszego ślubu Zielińskiej, powtórnego Myszczenko dnia 27 Grudnia 1854 roku na przedmieściu Pradze zmarłej, otworzył się spadek w depozycie Banku Polskiego znajdujący się, wzywam przeto wszystkich interesentów, ażeby wciągu 6 miesięcy z prawami swemi zgłosili się i takowe w drodze właściwej udowodnili. Po upływie tego czasu Prokuratorja wniesie do Trybunału żądanie o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie rzeczonego spadku.

Warszawa d. 21 Lipca (11 Sierpnia) 1862 r.
Miczkiewicz, Obr Pr.

(N. D. 624)

Po zmarłym w d. 17 Kwietnia 1843 r. Anastazym Wierciszewskim b. Kontrolerze b. Fabryki Rządowej i Przędzielni bawełny w Marymoncie; otworzył się spadek w Kasie Głównej Królestwa Polskiego znajdujący się, do spadku tego nikt się dotąd nie zgłosił. Stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r., wzywam interesentów aby w ciągu 6 miesięcy, od daty zamieszczenia 1 go obwieszczenia w Dzienniku Powszechnym i Dzienniku Gubernialnem Warszawskim, z prawami swemi zgłosili się i takowe w drodze właściej udowodnili, w przeciwnym razie Prokuratorja w Królestwie Polskim wniesie do Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie żądanie o wprowadzenie Skarb Królestwa w posiadanie rzeczonego spadku jako bezdziedzicznego.

Warszawa d. 13 (25) Września 1862 r.
Michał Miszkiewicz, Z. Obr. Pr.

(N. D. 1018)

W dniu 16 Lipca 1829 r zmarł w mieście Radomiu Józef Bogdanowicz kapitan b. Wojsk Polskich, spadek po nim po uporządkowaniu w depozyt Banku Polskiego został złożony, a do objęcia onego dotąd nikt się niezgłosił, stosownie przeto do postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam SSrów Józefa Bogdanowicza iżby w ciągu 6 miesięcy od daty zamieszczenia w Dziennikach Powszechnym i Gubernialnym Radomskim niniejszego obwieszczenia, prawa swoje do spadku po nim udowodnili, gdyż po upływie tego terminu, wniesione będzie do Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu żądanie: o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie pomienionego spadku.

Radom d. 2 (14) Lutego 1863 r.
J. Stankowski. Obrońca Prok.

(N. D. 622) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Ogłaszam, iż do uregulowania spadków po:

1. ś. p. Marji z Mikuliczów Stryjeńskiej, wierzycielce sumy złp. 25,000, albo rs. 3750, na dobrach Abramowie w Okręgu Tarnogrodzkim w dziale IV. wykazu hypotecznego pod lit. F. i pod liczbą 7 ubezpieczonej.

2. Henrjecie z Cieszkowskich Cieszkowskiej wierzycielce sumy złp. 100,000, na rs. 15,000, na dobrach Surchowie w Okręgu Krasnystawskim hypotekowanej.

3. Sewerynie Głogowskim właścicielu dóbr Chłaniowo w Okręgu Krasnystawskim, wierzycielu sumy złp. 25,000, albo rs. 3750, z procentem na dobrach Średnie w tymże Okręgu stojącej, oraz wierzycielu sum zł. pol. 10,000 i 4000, albo rs. 1500 i 600, z procentem i kosztami, sposobem ostrzeżenia na dobrach Zaklikowice w Okręgu Kraśnickim, i na dobrach Gruszce Wielkiej i Gruszce Małej w Okręgu Zamojskim ubezpieczonych, z dóbr Zaklikowa do depozytu Towarzystwa Kredytowego spłaconych.

4. Janie Lorenz wierzycielu sumy złp. 500 ubezpieczonej, sposobem ostrzeżenia na nieruchomości w Lublinie Nrem hypotecznym 235 oznaczonej; termin na dzień 22 Maja (3 Czerwca) 1863 r. od godziny 10 rano, w Kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczony został.

Lublin d. 6 (18) Listopada 1862 r.
Ignacy Rzeszotarski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1007) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do wiadomości: iż skutkiem niewykonania przez dzierżawcę warunków umowy dzierżawnej, w dniu 14 (26) Marca r. b. o godzinie 12 z południa, odbędzie się głośna in plus licytacja w biurze Rządu Gubernialnego Warszawskiego w pałacu pod N. 493 przy ulicy Miodowej, na dziewięcioletnie od dnia 12 (24) Czerwca r. b. wydzierżawienie dóbr Lubotyń w powiecie Włocławskim położonych, i składających się z folwarku tegoż nazwiska, propinacji i czynszów od włościan rozkolonizowanych, a to poczynając od sumy rs. 2005, stanowiącej cenę jednorocznej dzierżawy.

Każdy przeto chęć licytowania mający, zgłosić się zechce w terminie i miejscu wyżej oznaczonem, zaopatrzywszy się w vadium odpowiadające 1/4 części sumy do licytacji oznaczonej oraz w odpowiednie świadectwo kwalifikacyjne przez Naczelnika Powiatu wydać się winne.

O innych warunkach licytacji, w Sekcji dóbr Rządu Gubernialnego w godzinach służbowych, zaś o stanie dóbr na gruncie przekonać się można.

Warszawa dnia 13 (25) Lutego 1863 r.
Gubernator Cywilny,
Tajny Radca, Łaszczyński.
Naczelnik Kancelarji, Swiętochowski.

(N D 813) *Rząd Gbernialny Plocki.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 23 Lutego (7 Marca) r. b. w Sali posiedzeń tutejszego Rządu Gubernialnego odbywać się będzie 3cia z kolei głośna in plus licytacja, o 6cio-letnią z powodu kończących się umów dzierżawnych, od dnia 20 Maja (1 Czerwca) r. b. dzierżawę prawa szynkowania trunków: 1. we wsiach: Głowińsko, Gałkowko, Gałkowo, Janowo, Jankowo, Łukaszewo, Puszcza, Ruża, Szczutowo, Trzebiegoszcz, Starorypin i Rypałki do Ekonomii Rządowej Trąbin należących, od opłaty rocznie na rs. 936 kop. 66 1/2 oznaczonej; 2. we wsiach: Modle, Nowa wieś mała, Mławka, oraz w Karczmie po Missjonarskiej w mieście Mławie, wraz z gruntami i czynszem do karczmy w Mławie należącemi, w Ekonomii Rządowej Mława, od dotychczasowej opłaty rocznej rs. 296. Każdy więc mający chęć ubiegania się o tę dzierżawy, zechce w oznaczonym miejscu i terminie stawić się, zaopatrzony w świadectwo kwalifikacyjne, które według Postanowienia Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. i wzoru przez Komisję Rządową P. i S. reskryptem z dnia 4 (16) Września 1857 r. Nr. 32198 wskazanego, właściwy Naczelnik Powiatowy wydać, a Rząd Gubernialny zatwierdzić ma; bez świadectwa takiego nikt do licytacji dopuszczonym być nie może. Obok tego każdy pretendent winien będzie przed przystąpieniem do licytacji złożyć w depozyt Kasy Gubernialnej Płocklej vadium wyrownywające 1/4 części ceny do licytacji oznaczonej, które utrzymującemu się przy licytacji na uzupełnienie kaucji przyjęte, a nieutrzymującemu się przy niej zaraz powrocóne zostanie. O szczegółowych warunkach informacja powziętą być może w biurze tutejszej Sekcji Dóbr i Lasów Rządowych.

Płock d. 23 Stycznia (4 Lutego) 1863 r.
Gubernator Cywilny, D. Dziewanowski.
Naczelnik Kancelarji, Słupecki.

(D N 812) *Rząd Gubernialny Plocki.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że stosownie do rozporządzenia Komissji Rządowej P. i S. z dnia 8 (20) Stycznia r. b. Nr. 1083, w dniu 22 Lutego (6 Marca) r. b. odbywać się będzie w Sali posiedzeń Rządu Gubernialnego głośna licytacja, o dzierżawę użytków od Majora Brwilno wyłączonych, trwać mający od daty odbycia się licytacji do dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1859 roku a to in plus opłaty dzierżawnej rocznie w kwocie rs. 1630 kop. 50 oznaczonej. Każdy więc mający chęć ubiegania się o tę dzierżawę, zechce się stawić w oznaczonym terminie i miejscu zaopatrzony w świadectwo kwalifikacyjne, które według Postanowienia Księcia Namiestnika Królestwa z dnia 24 Stycznia 1818 r. i wzoru przez Komissję Rrądową P. i S. reskryptem z dnia 4 (16) Wrzesnia 1857 r. Nr. 32198 wskazanego, właściwy Naczelnik Powiatu wydać, a Rząd Gubernialny zatwierdzić ma; bez świadectwa takiego nikt do licytacji przypuszczonym być nie może. Obok tego każdy pretendent winien będzie przed przystąpieniem do licytacji złożyć w depozyt Kasy Gubernialnej Płockiej vadium wyrównywające 1/4 części ceny licytacyinej, które utrzymującemu się przy licytacji na uzupełnienie kaucji przyjęte, a nieutrzymującemu się przy niej zaraz powrócone zostanie. O szczegółowych warunkach informacja powziętą być może w Biurze tutejszéj Sekcji Dóbr i Lasów Rządowych.

Płock d. 23 Stycznia (4 Lutego) 1863 r.
Gubernator Cywilny, D. Dziewanowski.
Naczelnik Kancelrji, Słupecki.

(N. D. 792) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w d. 25 Lutego (9 Marca) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali Posiedzeń Magistratu licytacja, in minus przez opieczętowane deklaracje na wyrestaurowanie niektórych zabudowań wewnątrz posesji Nr. 931 nabytej na plebanją dla parafii Ś-go Andrzeja w Warszawie, a mianowicie:

Na odrestaurowanie, domku zajmowanego przez zakrystjana i dziadów kościelnych, oraz przerobienia oficynki dla pomieszczenia organisty, od sumy rs. 1631 kop. 88 1/2, warunkami licytacyjnemi objętej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą entrepryzę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od sumy warunkami licytacyjnemi objętej.

Nadto do deklaracji dołączony być winien Kwit Kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadium w ilości rs. 163 kop. 50, i na koszta ogłoszenia rs. 6, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą, deklaracje zaś takie do których vadium nie będzie złożone i kwit do nich dołączony nie zostanie, przyjęte nie będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia każdodziennie w Wydziale Administracyjnym wyjąwszy dni świąteczne.

Warszawa d. 19 (31) Stycznia 1863 r.
p. o. Prezydenta,
z up. J. Bertholdi.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklaracją, iż podejmuję się wyrestaurowania domku zajmowanego przez zakrystjana i dziadów kościelnych, oraz przerobienia oficynki na pomieszczenie organisty w podwurzu posesji Nr. 913 położonych, a na plebanją dla parafii Ś-go Andrzeja nabytej i odstępuję od sumy warunkami licytacyjnemi objętej procentów NN. (wypisać wyraźnie literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit na złożone vadium w kwocie rs. 163 kop. 50, i na koszta ogłoszenia rs 6 składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN. pisałem dnia miesiąca 1863 r.
(podpisać imię i nazwisko.)

(N. D. 810) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej. że w dniu 18 Lutego (2 Marca) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja w trzech oddziałach in minus przez opieczętowane deklaracje a po ich rozpieczętowaniu dalsza licytacja głośna od sum jakie najkorzystniej zadeklarowane będą, pomiędzy konkurentami którzy złożyli deklaracje na dostawy w ciągu 1863 r.

1. Owsa, siana i słomy.

dla Straży Ogniowej.

a) Owsa czetwerti 4012, czetwert od rs. czterech.

b) Siana pudów 35280 pud od k. czterdziestu pięciu.

c) Słomy pudów 8748; pud od k. dwudziestu ośmiu.

dla Straży Policyjnej.

a) Słomy pudów 6240, pud od k. dwudziestu ośmiu.

2. Oleju.

dla Straży Ogniowej.

Do oświetlania miasta Stołecznego Warszawy i Przedmieścia Pragi, oraz latarń w zabudowaniach Straży Ogniowej znajdujących się około 70,000 funtów z których 3/4 części rzepakowego, a 1/4 część konopnego do oświetlania latarń w czasie wielkich mrozów.

a) Rzepakowego funt od k. srebrnych piętnastu.

b) Konopnego funt od k. piętnastu.

dla Straży Policyjnej.

a) Oleju rzepakowego do oświetlania czatowni około funtów 3982, funt od k. piętnastu

b) Knotów bawełnianych arszynów 860, arszyn od k. jedna.

3) Drzewa świec oraz rózg brzozowych na wichy i miotły.

dla Straży Ogniowej.

a) Drzewa sosnowego sążni półkubicznych 620, szczap 108, sążeń, od rs. czterech k. trzydziestu pięciu.

b) Świec łojowych funtów 8106, funt od k. ośmnastu.

c) Rózg brzozowych na wichy i miotły kominiarskie fur 350, każda 30 pęków obejmująca, fura od rs. dwóch k. dziewięćdziesięciu.

dla Straży Policyjnej.

a) Drzewa sosnowego sążni półkubicznych 2356 sążeń od rs. czterech k. trzydziestu pięciu.

b) Świec łojowych funtów 5830, funt od k. ośmnastu.

c) Mioteł do czatowni sztuk 885, sztuka od k. jedna i pół.

4 Zaś Oddział na dostawę lin do wycierenia kominów dla Straży Ogniowej sztuk 120, każda obejmująca długości sążni 36, sztuka od rs. trzech k. ośmdziesięciu, odbędzie się licytacja in minus tylko przez opieczętowane deklaracje.

Pragnący się ubiegać o pomienione dostawy winien złożyć na ręce p. o. Prezydenta miasta w terminie powyżej oznaczonym deklaracje opieczętowane oddzielnie na każdy oddział napisane podług wzoru poniżej zamieszczonego w których wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń wyłuszczyć mają ogólny procent jaki na każdym oddziale dostawy odstępują i do deklaracji dołączyć kwit kasy głównej ekonomicznej miasta Stołecznego Warszawy na złożone vadium do Oddziału 1 w sumie rs 3600 wyraźnie rs. trzy tysiące sześćset.

Oddziału 2 w sumie rs. 1100 wyraźnie rs. tysiąc sto

3. Oddziału 3 w sumie rs. 1650 wyraźnie rs. tysiąc sześćset pięćdziesiąt.

Oddziału 4. w sumie rs. 45 wyraźnie rs. czterdzieści pięć, w gotowiźnie w listach zastawnych kuponami lub innych papierach kredytowych Królestwa w nominalnej ich wartości, które nieutrzymującemu się przy dostawie zaraz zwróconem będzie, a utrzymującemu się zatrzymane zostanie w depozycie kasy głównej ekonomicznej lub Banku Polskiego do czasu ukończenia entrepryzy.

Nadto każdy z utrzymujących się przy entrepryzie winien będzie zwrócić koszta ogłoszeń licytacji w stosunku jaki na niego przypadnie.

Ostrzega się wyraźnie że deklaracje nie podług wzoru napisane, to jest poprawiane przekreślane nie wyrażające procentu literami albo też nie obejmujące jednakowego procentu na wszystkie przedmiota każdego Oddziału za nieważne uważane będą.

Bliższe warunki każdodziennie wyjąwszy święta przejrzane być mogą od godziny 9 z tana do 3 po południu w Wydziale Administracyjnym Magistratu miasta Stołecznego Warszawy.

Warszawa d. 28 Stycz. (8 Lutego) 1863 r.
p. o. Prezydenta,
Z up. J. Bertholdi.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Magistratu miasta Stołecznego Warszawy z dnia podaję niniejszą deklaracją, iż podejmuję się dostawy w ciągu całego roku 1863 dla straży Ogniowej i Policyjnej przedmiotów w Oddziale 1 albo 2 i t. d. powyższego ogłoszenia wyłuszczonych, a mianowicie tu wypisać przedmioty w oddziale zamieszczone i odstępuję od cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych na dostawie tych wszystkich przedmiotów procentów (tu wypisać literami) od sta, poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Kwit na złożone w kasie głównej ekonomicznej w sumie rs. N. vadium które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę załączam.

Pisałem dnia mca 1863 r
Stałe moje zamieszkanie jest w N.
(podpisać imie i nazwisko).

(N. D. 1009) *Naczelnik Powiatu Płockiego.*

Ponieważ licytacja na entrepryzę reperacji kościoła parafialnego Słupno pod d. 27 Grudnia r. z. (8 Stycznia) r. b Nr. 24755 w drugim terminie ogłoszona spełzła bez skutku dla braku konkurentów, przeto stosownie do Reskryptu Rządu Gubernialnego z dnia 10 (22) Września r. z. Nr. 45696/1485, podaje się do publicznej wiadomości, iż w biurze mojem w dniu 12 (24) Marca 1863 r. o godzinie 10 z rana odbywać się będzie licytacja in minus poczynajac od sumy rs. 1604 kop. 79, na powyższą entreprzę, a to przez złożenie opieczętowanych deklaracji wedle wzoru poniżej zamieszczonego pisać się winnych które w dniu tym tylko do godziny 10 z rana przyjmowane będą, każdy więc mający chęć podjęcia się rzeczonej entrepryzy obowiązany jest złożyć na vadium rs. 160 kop. 47 w gotowiźnie w którejkolwiek kasie, i dołączyć kwit na dowód że takowe vadium w depozycie jej znajduje się, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone zostanie.

Inne warunki licytacyjne w każdym czasie prócz świąt w biurze mojem przejrzane być mogą.

Płock d. 2 (14) Lutego 1863 r.
Jundziłł.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Płockiego z dnia 2 (14) Lutego 1863 r. Nr. 1855 podaję niniejszą deklaracją, iż obowiązuję się wziąść w entreprzę wyrestaurowania Kościoła parafjalnego we wsi rządowej Słupno za sumę rs. (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, zaświadczenie Kasy N. na złożone w niej vadium rs. 160 kop. 47 wynoszące dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie mi na pocztę do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. 1863 r.
(podpisać wyraźnie imię i nazwisko.)

(N. D. 794) *Naczelnik Powiatu Przasnyskiego.*

Z mocy reskryptu Rządu Gubernialnego z dnia 3 (15) Grudnia 1862 r. Nr. 58536/1906, podaję niniejszym do powszechnej wiadomości, iż w pierwszym terminie dnia 28 Lutego (12 Marca) r. b. o godzinie 3 z południa odbywać się będzie w biurze mojem, in minus licytacja przez podanie opieczętowanych deklaracji które tylko do godziny wyż wspomnionej przyjmowane będą na podjęcie się entrepryzy reperacji kościoła parafialnego i dzwonnicy w Lekowie od sumy rs. 1247 kop. 42 1/2 anszlagami przez Komisją Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonemi objętej.

Każdy więc mający chęć podjęcia się tej entrepryzy winien do której bądź Kasy Miejskiej lub Skarbowej, albo też do Banku wnieść na vadium rs. 124 kop. 34 1/2 i kwit tejże Kasy do deklaracji dołączyć, które to vadium nieutrzymującemu się na licytacji powróconem zostanie zaś utrzymującego się na kaucją policzonem będzie.

Warunki do licytacji anszlag i rysunki każdego czasu wyjąwszy dni świąteczne i niedzielne w biurze mojem przejrzane być mogą.

Przasnysz d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1863 r.
Aleksandrowicz.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Przasnyskiego z dnia 25 Stycznia (6 Lutego) r. b. Nr. 15369, podaje niniejszą deklaracją, że obowiązuję się podjąć entrepryzy reperacji kościoła parafialnego i dzwonnicy w Lekowie za sumę rs. (wypisać liczbami i literami) poddając się wszelkim obowiązkom warunkami licytacyjnemi objętym i wścisłem zastosowaniu się do anszlagów i rysunków.

Zaświadczenie Kasy N na złożone w niej vadium rs. 124 kop. 34 1/2 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. 1863 r.
(podpisać imię i nazwisko)

(N. D. 793) *Magistrat Miasta Kalisza.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 1 (13 Marca) r. b. o godzinie 12 w południe w biurze Magistratu miasta Kalisza, odbywać się będzie głośna in plus licytacja na trzech letnie wydzierżawienie poczynając od dnia 1 Lipca r. b. propinacji w przestrzeni Iej dóbr miejskich Kaliskich to jest w wsi Ostrowie i innych w tej przestrzeni położonych; licytacja rozpoczynać się będzie od sumy rs. 461 jako dotychczasowej rocznej dzierżawy; vadium do licytacji złożyć się winne wynosi rs. 54.

Bliższe warunki w każdym czasie wyjąwszy dni świątecznych w Biurze Magistratu Miasta Kalisza mogą być przejrzane.

Kalisz d. 20 Stycznia (1 Lutego) 1863 roku.
Prezydent Kołdowski.

(N. D. 801) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Warszawskiego Jnstutu S-go Kazimierza.*

Podaje do wiadomości że w d. 25 Lutego (9 Marca) r. b. o godzinie 4 po południu odbędzie się głośna in plus licytacja wKancelarji Instytutu Śgo Kaźmierza pod Nr. 2858 w Warszawie na sprzedaż drzewa budowlanego i opałowego, znajdującego się w lasach do dóbr Instytutowych Pęchery należących położonych w Powiecie Warszawskim w bliskości miasta Piaseczna.

Licytacja rozpocznie się od rs. 720 vadium do licytacji ustanowionem zostało rs. 75 szczegółowe warunki, przejrzane być mogą w Kancelarji Instytutu Sgo Kazimierza, lub na gruncie u leśniczego lasów Pęcherskich.

Warszawa dnia 12 Lutego 1863 r.
Opiekun Prezydujący, L. Górski.

(N. D. 980) *Контора Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя.*

Будутъ производены 18 числа торгъ, а 22 числа сего мѣсяца переторжка, на исправленіе починкою разныхъ Госпитальныхъ вещей, пришедшихъ въ неисправность въ первой половинѣ 1862 года, по чему вызываетъ желающихъ явится на торги, съ установленными залогами вышеупомянутыхъ числъ къ 12 часамъ утра.

Г. Варшава Февраля 11 дня 1863 года.

(N. D. 1006)

W dobrach przy trakcie Lubelskim w bliskości miasta Garwolina położonych, są do wydzierżawienia dwa folwarki, Młyn wodny i do oddzielnego częściowego lub razem wypuszczenia propinacja wiejska, podzielona na pięć oddziałów, z których pierwszy składa się z austerji i karczem sześciu, drugi z karczem czterech, trzeci z karczem sześciu, czwarty z karczem czterech, i piąty z karczem tyluż. Wiadomość w Warszawie u Rządcy domu Nr. 393 A i na miejscu u Rządcy dóbr Osieckich w wsi Łucznicy mieszkającego.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 1010) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa niniejszem Juljana Rytter, lat 28 mającego, katolika, z miasta Płocka pochodzącego ze służby utrzymującego się, ostatecznie pod Nr. 1734 w Warszawie zamieszkałego, na teraz z pobytu niewiadomego, ażeby w własnym interesie w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia do Sądu naszego przybył lub wiadomość o pobycie swym udzielił, po upływie albowiem miesiąca, jako przed wymiarem sprawiedliwości ukrywający się, listami gończemi ściganym zostanie.

Warszawa d. 12 (24) Lutego 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 1012) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Justynę Zagdańską, katoliczkę, urodzoną w mieście Sierpcu z Józefa i Urszuli, ostatnio pod Nr. 2490 w Warszawie przy mężu czeladniku tkackim zamieszkałą, obecnie z pobytu niewiadomą, aby się do wysłuchania postanowienia J. O. Namiestnika Królestwa w Sądzie tutejszym w ciągu dni 30 od ogłoszenia tego zapozwu w pismach stawiła, lub o swym zamieszkaniu doniosła.

Warszawa d 12 (24) Lutego 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D 1011) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Kajetana Giergielewicza, lat 21 syna Kajetana i Marjanny z Wojcikowskich ostatnio w Warszawie Nr. 1640 przy matce zamieszkałego, aby w ciągu dni 30 od daty niniejszego zapozwu do Sądu naszego w celu wysłuchania wyroku Sądu Appelacyjnego Królestwa, w jego sprawie zapadłego, stawił się lub o pobycie swym zameldował.

Warszawa dnia 14 Lutego 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 1014) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem w kraju czuwające aby na Szlomę Dorfmana lat 31 mającego, wyznania mojżeszowego, handlarza smoły z miasta Czemiernik Powiatu Lubelskiego, o oszustwo poszlakowanego, z pobytu obecnie niewiadomego, baczne oko zwróciły i w razie wyśledzenia tegoż pod strażą do Sądu Poprawczego Lubelskiego lub innego Sądu najbliższego dostawić rozporządziły.

Lublin dnia 11 (23) Lutego 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegialny, Bóbr.

(N. D. 998) *Sąd Policji Prostej Okręgu Sandomierskiego*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem czuwające, aby Wawrzeńca Cygana, lat 23 mającego, wzrostu średniego, twarzy okrągłej bez zarostu, nosa małego, twarzy ospowatej, o kradzież obwinionego ujęły i do najbliższej władzy odstawiły, ostatecznie Cygan zostawał w obowiązkach pocztyliona na stacji Rachów.

Sandomierz d. 8 (20) Stycznia 1863 r.
Podsędek,
Radca Honorowy, Miernowski.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.